

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WKŁASK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 10 LIPCA 1949 ROKU

Nr 186 (1116)

Depesza kondolencyjna Związku Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny ZSCh wysłał do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chłopów w Sofii z powodu zgonu Georgi Dymitrowa depeszę następującej treści: „Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej w imieniu mas pracujących wsi polskiej, wyraża głębokie współczucie z powodu śmierci przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, wiernego przyjaciela Polski Ludowej, zasłużonego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — GEORGI MICHAJ. ZOWICZA DYMITROWA. Pamięć o Georgi Dymitrowie będzie żyła wiecznie w sercach chłopów polskich, a życie Jego będzie przykładem walki o zwycięstwo socjalizmu, o pokój i przyjaźń pomiędzy naszymi narodami“.

Hołd pamięci wielkiego Wodza

Uroczysta akademія żałobna w Warszawie

Klasa robotnicza stolicy, mieszkańcy Warszawy oddali hołd pamięci Wielkiego Bojownika i Przewodcy w rewolucyjnej walce o socjalizm bohatera bratniego narodu bułgarskiego, kierownika zaprzyjaźnionej z Polską Ludowej Republiki Bułgarskiej, sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Georgi Dymitrowa.

Sala Teatru Polskiego w Warszawie, gdzie odbyła się uroczysta akademія żałobna, zorganizowana przez KC PZPR wypełniła się szczerze delegacjami żałobników, pocztami sztandarowymi i przedstawicielami mi społeczeństwa stolicy.

W pierwszych rzędach zajęli miejsca członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premerem tow. Cyrankiewiczem i wicepremierem ob. Korzyckim na czele, członkowie Biura Politycznego i Kcmietu Centralnego PZPR, generałcja, przedstawiciele naczelnych władz stron-

nictw politycznych. W pierwszym rzędzie zajął również miejsce ambasador Bułgarii, p. Ferdynand Kozovsky, w łóżach — liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Przy dźwiękach hymnu państwowego, do loży honorowej wchodzi Prezydent R. P. Bolesław Bierut. Jednocześnie przybywają: Marszałek Sejmu — Władysław Gomułka, wicepremier tow. Hilary Minc oraz szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. minister tow. Kazimierz Mijal.

Po odegraniu hymnu narodowego Bułgarii, pod wielkim portretem Georgi Dymitrowa, za stołem prezydiatnym zajmują miejsca: członkowie Rady Państwa — Wicemarszałek Sejmu tow. Zambrowski i prezes tow. Józwiak, Prezes Rady Ministrów tow. Cyrankiewicz, wicepremier ob. Korzycki, członek Biura Politycznego KC PZPR — minister tow. Rapacki, wice-

min. Obrony Narodowej — gen. Ochab, członek KC PZPR — Ostap Dłuski, poeta Broniewski, sekretarz CRZZ — tow. Piwo-warska, przewodnicząca Liga-

Kobiet tow. Sztachelska, przewodnicząca stronnictw politycznych, przodownicy pracy i racjonalizatorzy produkcji —

Akademję zagaja premier Rządu tow. Cyrankiewicz. Referat o życiu i działalności Georgi Dymitrowa wygłosił na-

stępnie sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, wicemarszałek Sejmu tow. Roman Zambrowski. (Tekst tego przemówienia zamieszczamy na str. 2-ej.)

Delegacja polska na pogrzeb tow. Dymitrowa

Na pogrzeb Georgi Dymitrowa udaje się do Sofii delegacja polska w składzie następującym: Tow. Roman Zambrowski — wicemarszałek Sejmu, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, Antoni Korzycki — wicepremier, sekretarz generalny NKW Stronnictwa Ludowego, tow. Adam Rapacki — minister żegluga, członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Edward Ochab — wiceminister Obrony Narodowej, członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Ostap Dłuski — kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR, Leon Chajin — wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Stronnictwa Demokratycznego, Jan Domański — wiceminister, wiceprezes NKW Polskiego Stronnictwa Ludowego, tow. Irena Piwo-warska — sekretarz CRZZ, tow. Stani-

slaw Zawadzki — I-szy sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, tow. Józef Olszewski — I-szy sekretarz KW PZPR Poznań, przodownicy pracy: Michałina Tatarakówna — tkacz, Bolesław Sokół — górnik, Andrzej Sternal — górnik, Józef Bok — działacz chłopski, Maria Molotówna — działaczka Związku Młodzieży Polskiej, Niedolista — murarz, Andrzej Religa — murarz.

Wyjazd delegacji CSR na pogrzeb Dymitrowa

PRAGA (PAP) — Dnia 9 bm. wyjechała z Pragi do Sofii czeskosłowacka delegacja na pogrzeb Dymitrowa. W skład delegacji wchodzi: wicepremier V. Siroky i sekretarz generalny Czeskosłowackiej Partii Komunistycznej R. Slansky.

Płyną depesze z całego świata

Z Kanady

Ottawa (PAP). Kanadyjska Partia Postępowa wystosowała telegram do Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej o następującej treści:

„Przyjmijcie nasze najgłębsze braterskie współczucie z powodu śmierci Wielkiego Bohaterskiego Bojownika o naszą sprawę GEORGI DYMITROWA. Będziemy uważali za swój święty obowiązek wychowywać na przykładzie Jego życia pokolenie, które stoi obecnie w obliczu wielkiej walki o pokój i demokrację.“

Z Indii

Praga (PAP). Bawiący w Pradze sekretarz generalny Związku Hindusów — przyjaciel ZSRR Dżambekar wystosował do Związku Towarzystw Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej pismo kondolencyjne, w którym stwierdza, że zarówno w robotniczych dzielnicach Bombaju, Madrasu i Kalkuty jak i w najodleglejszych zakątkach wiejskich Indii śmierć Dymitrowa wywołała głęboki i powszechny żal.

Louis Saillant wybrany sekretarzem generalnym SFZZ

MEDIOLAN (PAP) 8 bm. Louis Saillant wybrany został jednogłośnie przez II Kongres SFZZ sekretarzem generalnym Federacji na okres do III Kongresu SFZZ.

Tegoż dnia ukonstytuowała się nowa Rada Generalna, do której wchodzi w myśl statutu SFZZ przedstawiciele wszyst-

kich central krajowych, proponalnie do ilości zorganizowanych robotników.

W Radzie Generalnej Polskę reprezentuje przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Aleksander Zawadzki i sekretarz generalny ów. Zastępcami ich są tow. Burski i Piwo-warska.

Pół roku z górą minęło od chwili realizacji politycznej i organizacyjnej jedności polskiego ruchu robotniczego. Pół roku minęło od chwili, gdy w naszym województwie, podobnie jak w całym kraju, powstała jedna organizacja partynia klasy robotniczej.

Rozpoczynając w dniu dzisiejszym swoje obrady Konferencja Wojewódzka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dokona bilansu tego pierwszego półrocza swojej pracy w warunkach jedności robotniczej.

Organizacja Wojewódzka przychodzi na swoją pierwszą konferencję z poważnymi osiągnięciami w każdej dziedzinie swojej pracy, a przecież praca jej stawiała się w tym okresie coraz bardziej wielostronna i obejmowała coraz to nowe odcinki życia naszego województwa.

W bilansie, jakiego dokona rozpoczynając się dziś konferencja, ważną pozycję zajmie pełna, ideowa i organizacyjna scalenie naszych organizacji partyjnych. Towarzystwo dokonało w tym okresie ogromnej pracy. Każda nasza organizacja partyjna, składająca się pół roku temu z dwóch oddzielnych organizmów, zespoliła się w jedną organizmową całość, spełniając w ten sposób konieczny warunek, by Partia nasza jako całość była Partią-monolitem.

W oparciu o niewzruszone podstawy naukowe marksizmu-leninizmu, pod kierownictwem Komitetu Centralnego Partii, Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Powiatowych, towarzysze nasi skutecznie pokonywali i pokonują resztki wpływów reformizmu i oportunistów w swoich szeregach i coraz bardziej zbliżają nas do typu partii marksistowsko-leninowskiej.

której wzorem jest dla nas partia Lenina-Stalina — Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików).

Konferencja dokona niewątpliwie podsumowania osiągnięć organizacji partyjnej w walce o realizację zadań produkcyjnych przez fabryki, przedsiębiorstwa i instytucje.

Usłyszymy na konferencji o wielkich osiągnięciach w walce o wzmocnienie potencjału gospodarczego naszego kraju, prowadzonej przez ludzi „Hortensji“, PZPR w Pabianicach, przez zespoły najwyższej jakości z Tomaszowa, Ozorkowa i Zgierza, przez mistrzów oszczędności i racjonalizatorów.

Dzisiejsze obrady dadzą również ocenę naszego dotychczasowego dorobku w dziedzinie podniesienia naszej gospodarki rolnej i przebudowy wsi naszego województwa. Usłyszymy na konferencji o przodownikach pracy w Państwach Gosp. Rolnych i przodownikach hodowli, o tych, którzy po raz pierwszy wprowadzają na pola polskie — dla dobra chłopów małopolskich i średniopolskich — traktory i kombajny. Usłyszymy o tych, którzy przyczyniają się do podniesienia poziomu kulturalnego wsi, zakładając w niej radiowęzły i Domy Ludowe, elektryfikując ją i zaopatrując w biblioteki. Konferencja niewątpliwie podsumuje wyniki pierwszych doświadczeń chłopów mało i średniopolskich, nabytych w trakcie przechodzenia do nowych, socjalistycznych metod gospodarowania i wytwarzania produktów rolniczych.

Konferencja dokona oceny pracy organizacji partyjnej w walce o pokój, o poprawę warunków bytu ludzi pracy, o rozbudowę sieci żłobków i przed-

szkoli, o rozbudowę sieci placówek handlu spółdzielczego i państwowego w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego dla robotników i chłopów, w dziedzinie urlopów i wczasów robotniczych.

Na konferencji znajdzie wyraz udział organizacji partyjnej w wielkiej ofensywie ideologicznej przeciwko wsteczniwstwu i zacofaniu, przeciwko resztkom wpływu reakcji w naszych szkołach i uczelniach, i przeciwko „nowinkom“ kosmopolitycznym. Usłyszymy na konferencji o pracy Komitetów Rodzicielskich przy szkołach i o pracy fabrycznych Komitetów Opiękuńczych nad szkołami, o udziale naszych towarzyszy w upowszechnianiu książki i prasy demokratycznej, o rozwoju naszych świetlic i zespołów artystycznych, o zorganizowanych i nowopowstałych kursach likwidacji analfabetyzmu. Słowo — usłyszymy na konferencji o tych wszystkich, prowadzonych przez naszą Partię wielkich pracach, mających na celu wychowanie wykształconego, światłego i uświadomionego obywatela naszego ludowego państwa.

Konferencja da wyraz niezuciom szerszego patriotyzmu i prawdziwie proletariackiego internacjonalizmu organizacji wojewódzkiej. Da ona również wyraz mocnej więzi ideowej, łączącej masy pracujące naszego województwa, podobnie jak masy pracujące całej Polski z bohaterami narodami ZSRR, którzy pod wodzą WKP(b) i towarzysza Stalina stanowią ostoję pokoju światowego i centrum skutecznego oporu przeciwko zakusom imperialistów, dążących do pozabawienia narodów ich niepodległego bytu państwowego.

Partia nasza oparta jest na zasadach marksizmu-leninizmu.

Dlatego ma oczy zawsze otwarte i widzi nie tylko swoje osiągnięcia, ale i swoje braki. I dlatego też nie ulega wątpliwości, że konferencja dzisiejsza przejdzie pod znakiem szczerzej i głębokiej krytyki i samokrytyki. Bo konferencja ma nie tylko dokonać bilansu dotychczasowej pracy, lecz winna również wytyczyć i wytyczyć niewątpliwie drogę dalszego działania. A do tego właśnie konieczne jest wykrycie wszystkich naszych słabych stron, wszystkich braków i niedociągnięć, byśmy tym skutecznie mogli je zważyć i usunąć.

Wykryć wszystkie nasze słabe strony, braki i niedociągnięcia potrafimy tylko wtedy, jeżeli szczerze, po bolszewicku, stosować będziemy zasadę krytyki i samokrytyki.

Witamy Was, towarzyszy delegatki i towarzysze delegacji, uczestnicy Pierwszej Konferencji Wojewódzkiej PZPR!

Witamy towarzyszy i towarzyszy, robotnice i robotników, chłopki i chłopów, przodowników pracy z fabryk i PGR-ów, funkcjonariuszy i aktywistów partyjnych, którzy zbierają się dziś, by wytyczyć dalszą drogę naszej organizacji partyjnej! W pracy swej nie będziecie osamotnieni. Waszym obradom pilnie przysłuchuje się masa robotnicza i chłopska pracująca naszego województwa, albowiem jesteście ich najlepszymi synami i córkami, albowiem masy pracujące wiedzą, że radzicie w ich interesie i dla ich dobra.

Z głębi serca życzymy Wam pomyślnych obrad. Dla dobra mas pracujących miast i wsi. Dla dobrej Partii. Dla Polski!

Żegnamy tow. Georgi Dymitrowa

Żalobą napełniały się serca nasze na wiadomość o śmierci towarzysza Georgi Dymitrowa, kirem pokryły się nasze sztandary. Kochaliśmy Go wszyscy, my, bojownicy socjalizmu, a podziwiali Go cały świat.

Kochaliśmy tego wiernego ucznia i współbojownika wielkiego Lenina i wielkiego Stalina za Jego nieustraszoną siłę i męstwo.

Kochaliśmy Go za to, że podczas procesu lipskiego z ławy oskarżonych oskarżał faszyzm, że pognębił Goeringa i Goebbelsa, że z ławy oskarżonych uczynił światową trybunę rewolucji.

Kochaliśmy Go za jego płomienną rewolucyjność, z jaką zagrzewał proletariuszy do walki o jedność klasy robotniczej, o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

Kochaliśmy Go za mądrość, z jaką wielką teorię Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina wcielił w życie.

Kochaliśmy Go za jego nienawiść do klasy wyzyskiwawczy i za troskę o wyzyskiwanych.

Kochaliśmy Go za jego głęboki patriotyzm, za ukończenie własnej ojczyzny, za to, że był powiązany wszystkimi nićmi z ludem bułgarskim.

Ukochaliśmy Go za Jego internacjonalizm, za przywiązanie do klasy robotniczej, do mas ludowych, za Jego wiarę, że klasa robotnicza wszystkich krajów zbuduje świat, który nie będzie znał sprzeczności interesów, lecz tylko i jedynie — braterską, wzajemną pomoc.

Kochaliśmy Go za żelazną konsekwencję, z jaką szedł po linii wytyczonej partiom rewolucyjnym przez Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

POMYŚLNYCH OBRAD

Bohaterskie życie Georgi Dymitrowa

będzie przykładem dla narodu polskiego w jego twardej walce o postęp i pokój

Streszczenie przemówienia sekretarza KC PZP-R, wicemarszałka sejmu tow. Romana Zambrowskiego, wygłoszonego na uroczystej akademii żałobnej ku czci tow. Dymitrowa, w dn. 8-go b. m. w Warszawie

„W dniu 2 lipca klasa robotnicza na całym świecie wstrząśnięta została bolesną wieścią o śmierci Georgi Dymitrowa” — powiedział Roman Zambrowski na wstępie przemówienia, w którym dał wszechstronną charakterystykę Bohownika i Przywódcy w międzynarodowej walce rewolucyjnej o socjalizm, kierownika zaprzysiężonej z Polską — Bułgarskiej Republiki Ludowej i sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Mówca charakteryzuje Dymitrowa, jako osobieństwo męstwa, siły i wielkości klasy proletariatu, jako bojownika rewolucyjnego, powiązanego najgłębszą więzią z masami robotniczymi oraz posiadającego zdolność organizowania tych mas i prowadzenia walki — zdolność demaskowania manewrów burżuazji i reformistów — jako trybuna ludowego, obdarzonego wybitnymi zdolno-

ściami, praktyką i teorią marksizmu-leninizmu.

Roman Zambrowski omawia następnie inne cechy Dymitrowa, jego nieugiętość w walce przeciw burżuazji i nieustępliwość w organizowaniu mas do walki przeciw imperializmowi i wojnie imperialistycznej, przedstawia jego wierność idei międzynarodowemu proletariatu, przedstawia go, jako nieprzemijający wsrót stopienia w jedno międzynarodowemu proletariackiemu z głębokim patriotyzmem.

Mówi o Dymitrowie, jako o uwielbianym przez masy pracujące przywódcy rewolucyjnego ruchu robotniczego, jako o przewodzącym Frontu Ojczyźnianego, mówi o jego głębokim przywiązaniu do Związku Radzieckiego.

Mówi wreszcie o Dymitrowie jako o gorącym orędowniku zbliżenia, sojuszu i przyjaźni między wyzwolonymi narodami Ludowej Polski i Bułgarii.

Podobieństwo historycznego rozwoju Bułgarii i Polski

Wicemarszałek Zambrowski stwierdza, że Georgi Dymitrow wejdzie do panteonu mędryna, rodzimego ruchu robotniczego, jako założyciel Komunistycznej Partii Bułgarii, jako wierny uczeń Lenina i Stalina, który czerpiąc z doświadczenia Rewolucji Październikowej i Partii Bolszewików, hartował Partię bułgarskich komunistów.

Georgi Dymitrow wejdzie do panteonu międzynarodowego ruchu robotniczego, jako bohater procesu lipskiego i sekretarz generalny Międzynarodówki Komunistycznej, jako wybitny budowniczy i teoretyk demokracji ludowej.

Mówca podkreśla następnie jego szczególną bliskość polskiej klasie robotniczej. Wyni-

ka to z wielu podobieństw historycznych w rozwoju Bułgarii i Polski: rewolucyjny nurt ruchu robotniczego, znajdujący się w nieublaganej walce z reformizmem i nacjonalizmem, był w obu krajach bliski zasadom ideologicznym walk bolszewickich rosyjskich, w obu tych krajach rządy kapitalistyczne weszły w przeszłość w faszystowskie oba narody odzyskały wolność i zbudowały ustrój demokracji ludowej, dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad hitlerz-

mem. **WE WSZYSTKICH TYCH OKRESACH NA CZELE BOHATERSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ BUŁGARII I POLSKI** — mówi Roman Zambrowski.

Droga życia Wielkiego Rewolucjonisty

Georgi Dymitrow urodził się w 1882 r. w robotniczej rodzinie rewolucyjnej. Trzej jego bracia, czynni działacze robotniczy, bohatero zginęli za sprawą robotniczą. Georgi rozpoczął działalność rewolucyjną już w 15 roku życia, a od 1905 roku do 1923 jest sekretarzem zjednoczenia rewolucyjnych związków zawodowych.

W latach 1908—1912 związał się pod Jego kierownictwem z organizacją 680 strajków. Od 1908 roku, po rozłamie w socjaldemokratycznej partii Bułgarii, Dymitrow staje się jednym z przywódców jej lewego, rewolucyjnego skrzydła, tzw. Teśniaków. Partia ta, podobnie jak SDKP i L, stała najbliższą Wielkiej Partii Lenina-Stalina.

W wielu zagadnieniach teorii marksizmu i w decydujących momentach rewolucyjnych popierała walkę bolszewików przeciw reformizmowi na arenie międzynarodowej.

Dymitrow ogromnie przyczynił się do podważenia wpływów reformistów w bułgarskim ruchu robotniczym już przed pierwszą wojną światową i prowadził z nimi walkę na arenie międzynarodowej.

W 1915 roku frakcja parlamentarna Teśniaków na czele z Dymitrowem głosuje przeciw kredytowi wojennemu i protestuje przeciw udziałowi Bułgarii

w wojnie imperialistycznej Dymitrow zostaje wtrącony do więzienia.

Po zwycięskiej Rewolucji Październikowej partia Teśniaków przekształca się w partię komunistyczną.

GEORGI DYMITROW JEST JEDNYM ZE WSPÓŁZAŁOZYCIELI MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ.

W zwycięskich wyborach w 1923 r. komunisty otrzymują 21 procent głosów, a radykalna partia chłopska Stambolijskiego, otrzymuje większość mandatów. Następuje zbrojny przewrót faszystowski i krwawy pogrom ruchu rewolucyjnego. Georgi Dymitrow staje na czele Głównego Komitetu Rewolucyjnego w powstaniu zbrojnym bułgarskich robotników i chłopów przeciwko rządowi faszystowskiemu. Po stłumieniu powstania, z bronią w ręku przekroczył granice kraju. Za kierownictwo zbrojnym powstaniem Dymitrow został dwukrotnie skazany na karę śmierci.

Jedną z głównych nauk, jaką wyciągnął Dymitrow i Bułgarska Partia Komunistyczna z powstania 1923 r. było przyśwojenie marksistowsko-leninowskiej idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako niezbędnego warunku zwycięskiej walki o władzę ludową, o socjalizm.

Konferencje wojewódzkie w sprawie budżetów samorządowych na rok 1950

WARSZAWA (PAP) — Kancelaria Rady Państwa i Ministerstwo Administracji Publicznej zwołują w całym kraju w okresie od 12 do 16 lipca konferencje wojewódzkie dla omówienia całokształtu prac, związanych z układaniem i zatwierdzeniem budżetów samorząd-

wych na 1950 rok. W konferencji wezmą udział prezydya Wojewódzkich Rad Narodowych, działacze Wojewódzkich Rad Narodowych, wojewodowie, przewodniczący Powiatowych Rad Narodowych, starostowie, prezydenci miast, oraz zespoły urzędników, związanych z pracami budżetowymi. Konferencje te będą obsługiwane przez przedstawicieli Kancelarii Rady Państwa i Ministerstwa Administracji Publicznej. Wojewódzka Konferencja w Łodzi odbędzie się w dniu 14-go lipca 1949 r., z udziałem ministra Wolskiego i dyr. Zamojska.

Bohaterska walka Dymitrowa była natchnieniem dla polskiej klasy robotniczej

Następuje 22-letni okres walki w warunkach emigracji. Arrestowany w 1933 r. w Berlinie i oskarżony o podpalenie Reichstagu, Dymitrow — bohater procesu Lipskiego — swym zachowaniem na rozprawie, będącej cyniczną i potworną prowokacją hitlerowską — wykazuje, co może zdziałać rewolucjonista bezgranicznie oddany sprawie klasy robotniczej.

W OKRESIE TYM DYMITROW ZAWŁADNĄŁ SERCEMI I UMYSŁAMI MILIONÓW PROLETARIUSZY I ANTYFASZYSTÓW CAŁEGO ŚWIATA — mówi Roman Zambrowski — cytując m. in. głosy organu KPP „Czerwony Sztandar”, wyrażającego ówczesne nastroje polskiej klasy robotniczej.

Świadoma niebezpieczeństw, płynących dla Polski ze strony hitlerizmu, polska klasa robotnicza z entuzjazmem śledziła bohaterską walkę Dymitrowa.

Nie tylko klasa robotnicza — podkreśla z naciskiem sekretarz KC PZPR — ale wszystkie siły demokratyczne i patriotyczne narodu polskiego, z ogromnym

szacunkiem odnosiły się do Dymitrowa. I tylko kilka endemicznych sanacyjnych na czele z narodowo-klerykalnym „Orodowikiem”, „Małym Dziennikiem” i innych sprzedawczyków narodu wyciekliwie sekundowały prasie hitlerowskiej w kampanii obelżywej przeciw Dymitrowowi.

Jednocześnie walka Dymitrowa z hitleryzmem na procesie Lipskim doświadczyła potężnego bodźca polskim komunistom i lewicowym socjalistom w jednoczeniu ich sił w walce przeciwko sanacyjnym sojusznikom Hitlera.

Mówca cytuje z Lipskiego przebieg Dymitrowa — Jego płomienny apel o jedności sił ludowych przeciwko faszyzmowi i wojnie. Jego słowa, orzeczenia hitlerowskim, gdy oświadczył z dumą, że jest gorącym zwolennikiem, wielbicielem Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, budzącej z niezwykłym bohaterstwem i poświęceniem ustrój socjalistyczny.

Proces Lipski odegrał rolę w tej batalii sił demokratycznych przeciw hitleryzmowi

W walce przeciwko faszyzmowi i wojnie

Uwolniony z rąk siepaczy hitlerowskich, dzięki potężnemu ruchowi sympatii na całym świecie, przystępuje Dymitrow do aktywnej pracy w Międzynarodówce Komunistycznej i zostaje wybrany sekretarzem generalnym jej Komitetu Wykonawczego.

Na 7-ym Kongresie Międzynarodówki Georgi Dymitrow rozwija program walki o utworzenie i wzmocnienie zjednoczonego frontu proletariackiego i ludowego przeciwko faszyzmowi i wojnie.

Realizacji tej jedności poświęca Dymitrow swą niewyczerpaną, twórczą energię.

Dymitrow wychowuje klasę robotniczą całego świata w duchu wierności nauce marksizmu-leninizmu, zasadom proletariackiego międzynarodowemu.

Wysoce kierownicze kadry partii marksistowskiej — Proletariackiego międzynarodowemu — mówi Dymitrow w referacie na 7-ym Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej — zapewnia zwycię-

stwo międzynarodowej proletariackiej solidarności i jedności bojowników — pomoc niezbędną dla zwycięstwa w walce. Tylko w najściślejszym sojuszu ze zwycięskim proletariatem Wielkiego Związku Radzieckiego może zwyciężyć klasa robotnicza krajów kapitalistycznych”.

Podczas drugiej wojny światowej Georgi Dymitrow wzywa komunistów całego świata, by stanęli na czele antyfaszystowskiego ruchu wyzwolitego, rozwija niestrudzoną działalność na rzecz zjednoczenia wszystkich sił patriotycznych przeciwko hitlerowskiemu zabobonowi, kieruje działalnością Bułgarskiej Partii Robotniczej (Komunistów) i walką wszystkich partii bułgarskich, z orężem w ręku występujących przeciwko niemieckim, faszystowskim okupantom.

W roku 1944 Dymitrow wraca do kraju, zostaje premierem rządu ludowego, jest sekretarzem generalnym Partii Komunistycznej, skłania wszystkie siły demo-

kratyczne narodu, jako przewodniczący Frontu Ojczyźnianego. Mówca przytacza słowa radzieckiego poety Tichonowa, który opowiada, jak pewien starszek z zabitej deski od świata górskiej wsi bułgarskiej, na swój prymitywny sposób wyraził podziw i uwielbienie dla Dymitrowa.

JAKO KIEROWNIK PARTII BULGARSKIEGO GEORGI DYMITROW UGRUNTOUJE WIECZYSTĄ PRZYJAŹN MIĘDZY SWOIMI NA-

RODEM I NARODAMI ZSRR. Jest też gorącym orędownikiem zbliżenia, sojuszu i przyjaźni między wyzwolonymi narodami Ludowej Polski i Bułgarii.

Mówiąc o tym, Roman Zambrowski przypomina dni pobytu Dymitrowa w Polsce, jego natchnione przemówienie, wygłoszone w warszawskiej „Romie”, gdy z radością stwierdzał, że Warszawa powstaje do życia jak Feniks z popiołów.

Wychowawca narodu

Mówca zwraca następnie uwagę na dokonaną przez Dymitrowa niespełna 7 miesięcy temu na zjeździe Bułgarskiej Partii Komunistycznej — wnikliwą i głęboką analizę istoty fundamentalnych przeobrażeń społeczno-politycznych w Bułgarii i w innych krajach demokracji ludowej.

Wówczas też Dymitrow nakreślił założenia wielkiego planu uprzemysłowienia i socjalistycznej przebudowy wsi w Bułgarii, jako kraju kroczącego do socjalizmu. Dziś, u trumny swego uwielbianego Wodza — mówi Roman Zambrowski — bohaterski lud bratniej Bułgarskiej Ludowej Republiki ślubuje zrealizować testament Dymitrowa, — zbudować socjalistyczną, zamożną, szczęśliwą Bułgarię.

Podkreślając ogromny wkład Dymitrowa w zespolenie wszystkich sił demokratycznych, oraz w umocnienie światowego „obozu” pol-

mówca stwierdza, że wierny uczeń Lenina i Stalina bezліtośnie demaskował i piętnował zdradę sprawy socjalizmu przez nacjonalistyczną klikę tutowską.

DYMITROW I NAJBLIŻSI JEGO WSPÓŁBOJOWNICY — DODAJE ROMAN ZAMBROWSKI — WYKARCZOWALI CHWASTY NACJONALISTYCZNE USIELUJĄCE PLENIĆ SIĘ W BULGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

Jednolita postawa całego partii i całego ludu pracującego Bułgarii wobec zdemaskowanego burżuazyjnego nacjonalisty Kostowa, znamionuje siłę Bułgarskiej Partii Komunistycznej, jest wspaniałym przejawem ducha proletariackiego międzynarodowemu, w jakim Dymitrow wychował klasę robotniczą swego kraju.

Sprawa, za którą oddał życie jest nieśmiertelna

W dniu głębokiej żałoby — mówi w zakończeniu sekretarza KC PZPR masy pracującej — Polskiej klasie robotniczej — w uczuciach bólu z całym narodem bułgarskim. Jego ogromna strata jest i naszą stratą.

„Ale sprawa, za którą on oddał całe swe piękne życie — jest nieśmiertelna.”

Pamięć o Georgi Dymitrowie żyć będzie wiecznie w sercach naszego ludu pracującego i opromienienie będzie naszą braterską przyjaźnią z narodem bułgarskim.

ZYCIE GEORGI DYMITROWA

WA, WIEBNEGO TOWARZYSZA LENINA I STALINA, ODWAŻNEGO REWOLUCJONISTY, PŁOMIENNEGO PATRIOTY I TRYBUNA ANTYFASZYSTOWSKIEGO, BĘDZIE DLA NAS PRZYKŁADEM I NATCENNIENIEM W PRACY I W WALCE O ROZKWIET GOSPODARCZY I KULTURALNY NASZEGO KRAJU. O SZCZĘŚLIWE JUTRO NARODU POLSKIEGO. O TRWAŁY POKÓJ. O SOCJALIZM — KOŃCZY SEKRETARZ KC PZPR, WICEMARSZAŁEK SEJMU TOW. ROMAN ZAMBROWSKI.

Rada Państwa przeznaczyła 1 miliard złotych

na meliorację i elektryfikację wsi

Doniosłe uchwały, zmierzające do podniesienia gospodarki rolnej małych i średniorolnych chłopców

WARSZAWA (PAP) — Rada Państwa na ostatnim posiedzeniu w dniu 6 lipca 1949 r. podjęła dwie doniosłe uchwały, zmierzające do podniesienia poziomu gospodarki rolnej i dobrobytu wsi:

1) W SPRAWIE MELIORACJI.

Na sfinansowanie tych uchwał została przeznaczona suma 1 miliarda złotych. Mocą pierwszej uchwały Rada Państwa przeznaczyła z samorządowego funduszu wyrównawczego 513 MILIONÓW ZŁ na dotacje dla gmin wiejskich, na zagospodarowanie zmeliorowanych łąk i pastwisk, co ma szczególne znaczenie dla rozwoju hodowli.

Suma powyższa została podzielona pomiędzy województwa, zgodnie z projektem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z tym, że właściwe prezydya Wojewódzkich Rad Narodowych w granicach rozdzelników będą przyznawały dotacje poszczególnym gminom wiejskim. Dotacje będą przyznawane jedynie tym gminom, które zorganizują w należny sposób dzia-

2) W SPRAWIE ELEKTRYFIKACJI.

Na sfinansowanie tych uchwał została przeznaczona suma 1 miliarda złotych.

Mocą drugiej uchwały Rada Państwa przeznaczyła z samorządowego funduszu wyrównawczego 500 MILIONÓW ZŁ na dotacje dla gmin wiejskich, w celu umożliwienia im wzięcia udziału w pokryciu części kosztów elektryfikacji wsi, przewidzianej w planie na 1949 r.

Suma powyższa została podzielona na województwa zgodnie z projektem Biura Elektryfikacji wsi z tym, że właściwe prezydya Wojewódzkich Rad Narodowych w granicach rozdzelników będą przyznawały dotacje poszczególnym gminom wiejskim. Dotacje będą przyznawane na elektryfikację tych wsi, w sto-

żeniu do których zachodzą warunki wykonania robót w 1949 roku.

Prezydya Wojewódzkich Rad Narodowych zwrócą szczególną uwagę na doprowadzenie instalacji elektrycznej do mieszkań chłopów małorolnych, średniorolnych, jak również podejmą kroki zapobiegające pobieraniu nadmiernych opłat za przeprowadzenie instalacji.

Przy realizowaniu akcji melioracyjnej i elektryfikacyjnej prezydya Wojewódzkich Rad Narodowych są odpowiedzialne za prawidłowy rozdział dotacji, oraz są obowiązane do przeprowadzenia kontroli zamierzonych robót i ich oszczędnej wykonania.

Dotacje będą przyznawane na elektryfikację tych wsi, w sto-

Nasze osiągnięcia i zadania

Mówiąc o dorobku wojewódzkiej organizacji PZPR — trzeba zacząć od tego, co dało naszej organizacji partyjnej zjednoczenie polityczne i organizacyjne polskiego ruchu robotniczego.

Należy stwierdzić, że tradycje jednolitego działania znacznie przyspieszyły u nas proces scalenia organizacyjnego. W szeregu zakładów pracy województwa łódzkiego na długo przed formalnym zjednoczeniem — odbywały się wspólne zebrania, na których podejmowano uchwały, obowiązujące zarówno byłych PPS-owców jak i byłych PPR-owców.

Po Kongresie Zjednoczeniowym w całej wojewódzkiej organizacji partyjnej nie zanotowano żadnych trudności podczas wyborów do władz partyjnych. Wynika z tego, że różnice między byłymi członkami PPS i PPR zanikły nie tylko formalnie, ale że zacierają się one również w świadomości poszczególnych byłych członków obydwu partii. Wyrazem tego był również ostatni obchód 1-go Maja, kiedy byli pepercownicy i byli pepesowcy czuli się w demonstracji, tak jak gdyby znajdowali się w szeregach jednej partii nie od pół roku, lecz od wielu lat. Nic dziwnego: tradycje jednolitego frontu były głęboko zakorzenione wśród polskiego robotniczego letariatu województwa łódzkiego.

Entuzjazm robotników z powodu zjednoczenia przybrał podobnie jak w całym kraju również na naszym terenie konkretny form. Pamiętamy wszyscy Czyn Kongresowy, kiedy to partyni i bezpartyni robotnicy podejmowali przedkongresowe zobowiązania produkcyjne, by dać wyraz swej radości z powodu likwidacji rozbięcia w łonie klasy robotniczej. Działo się to nie tylko w wielkich zakładach pracy, jak PZPB w Pabianicach czy w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Maz., gdzie istniały i istnieją wielkie organizacje partyjne, ale i w małych fabryczkach, w których przeważała nieraz bezpartyjni.

Po Kongresie Zjednoczeniowym ruch współzawodnictwa rozszerzył się i objął nowe dziedziny życia fabrycznego. Wszystko, co łączyło się ze wzrostem tempa produkcji, podniesienia jakości i rozszerzeniem systemu oszczędnościowego, było natychmiast podchwytywane przez masę i wprowadzane w czyn. Był to skutek wzrostu autorytetu Zjednoczonej Partii i aktywizacji wszystkich ogniw partyjnych wyrażającej się w troskliwszej opiece, jaką otaczaliśmy ruch współzawodnictwa pracy i przodowników pracy.

Trzeba jednak stwierdzić, że w wielu zakładach przemysłowych jak np. w PZPB w Żelazowej Woli, Blichatowej i Zduńskiej Woli, praca organizacji partyjnych w dziedzinie produkcyjnej nie jest jeszcze zadawalająca. Możemy jeszcze dziś notować liczne wypadki, gdy organizacje partyjne nie dostatecznie popularyzują ludzi, wybijających się wysoką jakością produkcji, niedostatecznie wpływają na przekazywanie całym załogom dorobku zespołów najwyższej jakości. Są również jeszcze liczne wypadki, gdy organizacje partyjne nie prowadzą dostatecznej pracy z zespołami współzawodnictwa, nie przyznają się do tego, by przodownicy zespołów byli faktycznymi instruktorami i nauczycielami członków swoich zespołów, by podwyższali ich kwalifikacje i podnieśli poziom ich pracy do swego poziomu.

Niewątpliwie tym sprawom Konferencja poświęci sporo uwagi.

W ciągu miesięcy, jakie upłynęły od chwili zjednoczenia nastąpiła również znaczna aktywizacja organizacji partyjnej na odcinku wiejskim. Przejawiło się to szczególnie wyraźnie w okresie, gdy na porządku dziennym stanęła akcja hodowlana. Pod-

czas tej akcji nauczyli się nasi towarzysze na wsi prowadzić odpowiedzialną pracę partyjną w dziedzinie gospodarczej, potrafili wytłumaczyć masom chłopskim właściwą intencję partii i Rządu w sprawach wiejskich, potrafili wykazać szerokim rzeszom chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych, że obrona ich interesów i niezależenie ich od bogaczy wiejskich leży u podstaw naszej polityki wiejskiej.

Dzięki temu województwo nasze w kontraktacji trzody chlewnej ZAJĘTO PIERWSZE MIEJSCE W KRAJU, OSIAGAJĄC 160 PROCENT WYKONANIA PLANU. Ale również w dziedzinie rozwoju współzawodnictwa pracy na roli, w dziedzinie podniesienia gospodarki PGR-ów mamy do zanotowania pewne osiągnięcia, aczkolwiek na tym odcinku mamy jeszcze przed sobą poważne zadania do wykonania i wiele zaniechań do odrobienia.

W tej dziedzinie przed wszystkimi naszymi Komitetami Powiatowymi i Gminnymi, przed całą wojewódzką organizacją partyjną stoi poważne zadanie podniesienia PGR-ów na jak najwyższy poziom gospodarczy, uczynienie z nich wzorowych ośrodków produkcji ziarna, trzody chlewnej i bydła, uczynienia z nich ośrodków, przodujących pod względem techniki i organizacji pracy i uczących szerokie rzesze chłopstwa posługiwania się techniką rolniczą i organizacją pracy na roli.

Jako pozytywne należy również ocenić nasze pierwsze doświadczenia w dziedzinie zmiany metod wytwórczości na wsi. Przykład Wilkowic pierwszej w naszym województwie spółdzielni produkcyjnej, poważnie zaczęła oddziaływać na chłopów małorolnych i średniorolnych. Coraz częściej występuje zjawisko garścienia się ich do spółdzielni produkcyjnych. W wielu wsiach powstały Komitety Założycielskie i Komitety Organizacyjne. Rzesza naszych towarzyszy będzie, by zarówno podczas dalszego powstawania komitetów, jak i podczas przekształcania już istniejących w spółdzielnie produkcyjne pilnie strzec podstawowych zasad spółdzielczości produkcyjnej: CAŁKOWITEJ DOBROWOLNOŚCI WSTĘPOWANIA DO NICH I ODPOWIEDNIEGO ICH PRZYGOTOWANIA POD WZGLĘDEM ZAOPATRZENIA W MECHANICZNY SPRZĘT ROLNICZY.

Komitet Powiatowy w Końskich pomaga młodzieży w pracy

Mały i skromnie urządzony lokal Powiatowego Zarządu Związku Młodzieży Polskiej w Końskich pełni życiem. Tutaj mieści się sztab, zespalający działalność organizacji w całym powiecie. A praca wrze.

Zawszad słychać gwar rozmów. W jednym z pokoiów odbywa się właśnie zebranie zespołu artystycznego, w innym znów przewodniczący kół szkolnych dyskutują nad jakimiś ważnym problemem.

Przeclskając się pomiędzy zaferowanymi i rozgorączkowanymi ZMP-owcami szukamy w rozkroku przewodniczącego Zarządu Powiatowego, kol. Witolda Dawidowicza. Oto właśnie stoi, otoczony kilkoma kolegami, którym coś wyjaśnia.

— Nie, koleczy, nie musimy się o to kłopotać. Uzgodniłem wszystko z Komitetem. Partia da nam wóz i przegotuje lokal. Wy powinniście tylko zebrać na czas zespół.

Spostrzegłszy nas, dorzuca: — Organizujemy towarzysze, wyjazd w teren, chcemy bowiem założyć koło ZMP w jednej wsi, nie posiadającej dotychczas organizacji. I teraz właśnie omawiamy ostatnie przygotowania.

— Z tego, co przed chwilą mówiliście do tamtych kole-

Dzisiejsza Konferencja dokonuje również oceny ruchu łączności ze wsią. W tej dziedzinie mamy również poważny dorobek, wyrażający się liczbą 511 wyjazdów grup robotniczych. Ale — rzecz jasna — nie liczby w tej dziedzinie są najważniejsze. Ważny jest sam charakter ruchu i jego treść polityczna. Niewątpliwie pod tym względem w ciągu minionego okresu niejednokrotnie popelnialiśmy błędy, polegające na zwięzaniu zagadnienia i sprowadzaniu ruchu łączności jedynie do remontu maszyn. Błędy te korygowaliśmy i w dalszej pracy dbać będziemy o nasycenie ruchu łączności właściwą treścią polityczną, o to, by stając się bardziej wszechstronnym przyczynił się on do pobudzenia inicjatywy chłopów zarówno pod względem politycznym i gospodarczym, jak i kulturalnym.

Poważnym zadaniem, stojącym przed organizacją partyjną, jest walka z przerosłami biurokracizmu w biurach i urzędach, podległych Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Jest to jednocześnie walka o pozyskanie dla naszych ideałów inteligencji urzędniczej. Musimy wychować nowy typ inteligenta — urzędnika, który właściwie rozumie swoją społeczną rolę w ustroju ludowo-demokratycznym. I na tym odcinku mamy już poważne osiągnięcia. Nie zadawaliśmy się jednak nimi. Klub Radnych PZPR stale stawia te sprawy na porządku dziennym. MUSIMY WRESZCIE DOPIĄC TEGO, BY OBYWATEL SPRZED OKIENKA BYŁ WŁAŚCIWIE TRAKTOWANY PRZEZ OBYWATELA ZZA OKIENKA.

Ogromną pracę przeprowadziła organizacja partyjna naszego województwa wśród organizacji masowych. W szeregach ZMP, Ligi Kobiet, Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, Kół Gospodyń Wiejskich i innych, znajdując się nasi towarzysze, którzy są tam najaktywniejszym elementem.

Większość terenowych organizacji partyjnych otacza szczególną opieką młodzież. Ułatwiają jej pracę organizacyjną, pomagają w organizowaniu imprez, wprowadzają przedstawicieli młodzieży do Rad Narodowych, do egzekutywy partyjnych, do pracy społecznej i politycznej, pomagają jej w organizacji wczasów. Trzeba jednak stwierdzić, że to jeszcze nie wszędzie ma miejsce,

że nie wszystkie nasze organizacje zdolały już wypracować sobie właściwy styl pracy wśród młodzieży.

Poważne zadania stoją przed wojewódzką organizacją partyjną w najbliższej przyszłości. Jednym z najważniejszych zadań jest rozbudowa terenowych organizacji partyjnych, zwłaszcza wśród chłopów małych i średniorolnych, — rozbudowa organizacji masowych, uaktywnienie Związków Zawodowych, Związków Samopomocy Chłopskiej, usprawnienie działalności P. G. R-owców i jeszcze większe uaktywnienie młodzieży.

TE WSZYSTKIE ZADANIA BĘDĄ PRZEDMIEM OBRAD KONFERENCJI, KTÓRA NIEWĄTPLIWIE WYTYCZY DROGI I ZMOBILIZUJE WSZYSTKICH CZŁONKÓW PARTII NA TERENIE WOJEWÓDZTWA DO ICH REALIZACJI.



PRZEWODNICZĄCY KC PZPR TOW. BOLESŁAW BIERUT

Nasze pokolenie wcieli w życie marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów polskich — zbuduje Polskę Socjalistyczną.

(Z Deklaracji Ideowej PZPR)

Budować fundamenty socjalizmu można tylko w walce klasowej — w walce ze wszystkimi elementami kapitalistycznymi i ich zagranicznymi protektorami.

(Z Deklaracji Ideowej PZPR)

Wszechstronna działalność Komitetu Powiatowego w Kutnie

Już od wczesnych godzin rannych lokal Powiatowego Komitetu w Kutnie wypełnia się gwarem głosów i tętni codzienną wyteoną pracą. Towarzysze z Komitetu nie tracą ani chwili. Tyle jest przecież do zrobienia...

— Mamy stały kalendarzyk obsługi Komitetów Gminnych przez aktywność wsi — mówi tow. Kuras, I sekretarz KP — toteż prawie codziennie z członków KP lub aktywność nieetatowego wyjeżdża w teren. Nasze Komitety Gminne pracują na ogół zadowalająco, ale utrzymywanie z nimi stałego kontaktu jest nieodwzajemnione.

Wiele problemów czeka na aktywistów z KP Komitet Powiatowy w Kutnie opiekule się czynnie nowozałożoną spółdzielnią produkcyjną we wsi Konary, organizując brygady łączności miasta ze wsią i czuwając nad wypełnieniem przez Komitety Gminne ich zadań na odcinku gospodarczym. A przecież pozostaje jeszcze akcja szkolenia partyjnego, wymiana legitymacji partyjnych i wiele wiele innych codziennych obowiązków, które wypełnianie musi Komitet Powiatowy.

Rezultaty wyteonej pracy nie dają na siebie długo czekać. Suche cyfry statystyki, krótkie lapidarnie słowa sprawozdań, nie oddają w pełni

pracy, którą spełniają kutnowscy partyjniacy. 100 proc. opłaconych składek, około 80 proc. wpłaty na Centralny Dom PZPR, kursy szkolenia partyjnego we wszystkich Komitetach Gminnych, 200 aktywistów przeszkolonych w Komitecie Powiatowym, ścięta współpraca i opieka partii nad ZMP — wszystko to świadczy o sprawności organizacji partyjnej. Trzeba by jednak być świadkiem codziennej pracy Komitetu, by ocenić należycie jego osiągnięcia.

Nie gorzej przedstawia się wypełnianie zadań na froncie gospodarczym — 101 proc. wykonania akcji kontraktacji, 80 proc. wpływu podatku gruntowego i wpłat na FOR, oczyszczenie ZSCh i spółdzielni gminnych z bogaczy i kapitalistów wiejskich, sprawne funkcjonowanie Rad Narodowych i wzorowa gospodarka majątków państwowych — to przede wszystkim rezultaty usilnej pracy Komitetu Powiatowego i Komitetów Gminnych nad podniesieniem poziomu gospodarczego powiatu. Pracy, polegającej na zaktywizowaniu dolowych organizacji partyjnych drogą stałego instruktazu, szkolenia i żywego kontaktu utrzymywanego przez Komitet Powiatowy z terenem.

W pracy partyjnej towarzysze nie dają się wyprzedzić towarzysom. Praca Sekcji Kobiety Kom. Powiatowego daje pożądane rezultaty. Powołane zostały do życia Rady Ko-

biety we wszystkich gminach, zacieśniono i pogłębiono współpracę Sekcji Kobiety z Ligą Kobiet i Kółkami Gospodyń Wiejskich przy ZSCh. Sekcja Kobiety zorganizowała i prowadzi izbę dworcową dla matek z dziećmi na dworcu w Kutnie, zaktywizowała towarzyszek, zacięsniając w Komitetach Rodzicielskich i pracując w przedszkolach. Praca sekcji jest pracą planową i systematyczną. Rezultaty zaś uwidoczniłone są w ściślejszej i dokładniejszej sprawozdawczości.

— Mimo dość pomyślnych wyników naszej pracy, mamy jeszcze dużo poważnych braków — stwierdza I sekretarz KP tow. Kuras. Jednym z nich jest niedość jeszcze wyrobiony wiarygodny styl pracy. Uwidoczniłone są tu braki odpowiedzialnego przygotowania odpraw egzekutywy i konferencji, a także w pewnej szturmowości w wykonaniu zadań partyjnych. Wielu także naszych aktywistów zamiast się — jak to określił na Plenum KC tow. Cyrankiewicz — w wielbłądy obarczone ogromem obowiązków społecznych, podczas gdy inni towarzysze są mało obciążeni pracą partyjną.

— W oparciu jednak o uchwały Plenum Kwietniowego KC PZPR będziemy starali się usunąć istniejące jeszcze w naszej pracy usterki, aby bez przesady móc realizować wytyczne naszej partii.

Kar.

Demokracja ludowa musi złamać wyzysk na wsi, mobilizując chłopów biednych i średniorolnych do walki z wyzyskiwaczami.

(Z Deklaracji Ideowej PZPR)

Trwałe... zapewnienie dobrobytu chłopom pracującym i wydatne podniesienie produkcji rolnictwa, oparcie gospodarki rolnej na najnowszych zdobyczkach nauki i techniki możliwe jest tylko przez gospolową gospodarkę na wsi, prowadzoną w formie spółdzielczości produkcyjnej.

(Z Deklaracji Ideowej PZPR)



W Szkole PZPR w Pabianicach szkoli aktyw partyjny dla miast i wsi naszego województwa. (Na zdjęciu: grupa słuchaczy i kierownictwo Szkoły)

Dymitrow - patriota - internacjonalista



Jeśli chcecie na przykładzie jednego człowieka przekonać się, jak łączy się w jedną harmonijną nierozdzielalną całość ludo- wiy patriotyzm i proletariacki internacjonalizm, jak się spleta i wspiera wzajemnie walka o szczęście własnego narodu z walką o szczęście ludzki pracy wśród innych narodów — spójrzcie na życie Georgi Dymitrowa!

Podczas procesu lipskiego faszystowski trybunał i cały faszystowski aparat propagandy i przemocy chcieli wykorzystać fakt, że na ławie oskarżonych zasiada nie tylko komunist, ale i Bulgar. Do rzędu ataków na ruch robotniczy i na komunizm dodali hitlerowcy szereg brutalnych ataków na naród bułgarski, na jego kulturę i historię. Ataki przesycone były starą pychą teutońską i „nowoczesnym” faszystowskim rasizmem i zmierzali do wykazania „wyższości” niemieckiej rasy panów nie tylko nad narodem bułgarskim, ale i nad wszystkimi narodami słowiańskimi.

Jak wspominał Georgi Dymitrow rozrwał się z tymi usiłowaniami nacjonalistów germańskich. Jego patetyczne słowa w obronie narodu bułgarskiego i wszystkich innych rze- komy „niższych” narodów, pełne były szlachetnej i mądrej dumy narodowej i godności ludzkiej i z nieporównanym mistrzostwem i siłą uderzały w same podstawy antyludzkiej ideologii faszystowskiej. **Drżki i barbarzyński jest w Bułgarii tylko faszystom — mówił Dymitrow, ale który faszystom nie jest drżki i barbarzyński?**

Na procesie lipskim do walki z rasizmem, z faszystwem i szowinizmem, wstępowali w osobie Dymitrowa — **komunista i patriota** — **Komunista i patriota był też Dymitrow w ciągu swego całego bogatego życia, w całej swej nieustannej walce o prawa ludzi pracy.**

Rok 1948. Grudzień. Piąty Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Georgi Dymitrow, jeden z najbardziej kochanych i czczonych wodzów obozu postępu, z gwiazdą Lenina na piersi, stoi na trybunie i rozwija wobec chwytających każde jego słowo, delegatów na Zjazd, wielką prawdę leninowską i stalinską o nierozdzielalnej jedności patriotyzmu i internacjonalizmu.

„Nasza Partia widzi w internacjonalizmie, we współpracy międzynarodowej, z wielkim Stalinem na czele gwarancje samodzielnego bytu, pomysłowości i postępu naszego kraju, na drodze do socjalizmu”.

Oto naczelną prawdę patriotów naszych dni w okresie, gdy świat jest podzielony na obóz pokoju i obóz imperializmu. Dymitrow rozwija dalej swą płodną myśl, opartą o cały dorobek myśli marksistowsko-leninowskiej.

„Wychowanie w duchu proletariackiego internacjonalizmu i oddania ojczyźnie — oznacza przede wszystkim rozwijanie i wzmacnianie świadomości decydującej wagi zwanego jednolitego frontu krajów demokracji ludowej wielkiego Związku Radzieckiego dla walki przeciwko ofensywie agresywnych sił między narodowej reakcji i imperializmu”.

Dymitrow podkreśla tę ogromną wagę ideologiczną współpracy państw rządzonych przez lud pracujący i — uznania przewodniczącej roli Związku Radzieckiego. Niezbędnym i istotnym momentem tej współpracy jest współpraca partii komunistycznych i robotniczych.

„...wychowanie w duchu proletariackiego internacjonalizmu oznacza rozwijanie i wzmacnianie świadomości wagi całkowitej zgodności działania partii komunistycznej i robotniczych oraz kierowniczej roli Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)”

Na procesie lipskim Dymitrow wniósł się na najwyższe wyżyny, gdy mówił o ogromnym znaczeniu istnienia Związku Radzieckiego dla jego bułgarskiej ojczyzny i dla jej walki o

wolność. Tę samą myśl — tylko wzbogaconą przeżyciami i wypadkami minionych 15 lat rozwija Dymitrow i z trybuny zjazdowej.

Wyzwolenie naszego kraju z niewoli imperializmu i utworzenie państwa ludowo-demokratycznego stało się możliwe dzięki pomocy i misji wyzwolitej Związku Radzieckiego w walce przeciwko faszystowskiemu Niemcom i ich sojusznikom. Warunkiem dalszego rozwoju naszej demokracji ludowej jest zachowanie i wzmocnienie ścisłych stosunków i szczerzej współpracy oraz pomocy wzajemnej i przyjaźni pomiędzy naszym krajem, a wielkim państwem radzieckim.

Wszelkie tendencje osłabienia współpracy ze Związkiem Radzieckim skierowane są przeciwko podstawom demokracji ludowej w naszym państwie”.

I wreszcie wniosek końcowy, reasumujący wszystko co było powiedziane wyżej i ujmujący najgłębszą istotę związku między patriotyzmem i internacjonalizmem.

„Jedynie należąc do zjednoczonego obozu demokratycznego, na którego czele stoi potężne państwo radzieckie, każda demokracja ludowa może zabezpieczyć swą niezależność, swą suwerenność i swą bezpieczeństwo wobec agresji i sił imperialistycznych”.

Georgi Dymitrow był bezlitosny w walce przeciwko

tym wszystkim, którzy chcieli sprowadzić ruch robotniczy z tej jedynie słusznej i zbawiennej drogi. **Bezlitosny był w walce z titowskim trockizmem, dla którego głównym i naczelnym zadaniem jest rozbięcie międzynarodowej jedności obozu postępu.**

DYMITROW, NIEUGIĘTY BOJOWNIK MARKSIZMU-LENINIZMU, REALIZOWAŁ SWE IDEE NA PRZESTRZENI CAŁEGO ŻYCIA. WIERNOSCI SZTANDAROWI INTERNACJONALIZMU I PATRIOTYZMU. PRZEKAZAŁ W TESTAMENCIE NAM WSZYSTKIM, — WIERNOSCI SZTANDAROWI TEMU DOCHOWAMY.

Jerzy Kowalewski



G. DYMITROW W CZASIE POKOJU W POLSCE W R. 1948 (obok wicepremier rządu Bułgarii, tow. Kolarow oraz premier rządu RP, tow. J. Cyrankiewicz)

Bojownik o jedność robotniczą

„Trudno znaleźć w powojennej historii politycznej drugą, podobną do obecnej, chwilę, gdy interesy klasy robotniczej, chłopstwa i drobnego mieszczaństwa, interesy mniejszych narodów, krajów zależnych i kolonialnych, interesy kultury i nauki, interesy pokoju i demokracji — tak były wspólne i tak łączyły się w wspólny nurt przeciwko największemu wrogowi ludzkości — faszystwom. Oto realna podstawa jednolitego frontu klasy robotniczej i narodów całego świata przeciwko faszystowskiemu barbarzyństwu i przeciwko podległości do wojny imperialistycznej”.

Tymi słowami tow. Georgi Dymitrow, w wielkim referacie politycznym, wygłoszonym w 1935 roku, rozpoczął uporczywą walkę o utworzenie frontu ludowego w celu stawienia oporu faszystwom i dla przeciwstawienia się wojnie.

Zbrojny w niezawodny oręż marksizmu - leninizmu, zaprawiony w bojach z rodzimą reakcją i niemieckim faszystwem, w aureoli drugiego zwycięstwa nad Goebbelsem i Goeringiem w procesie lipskim, tow. Dymitrow zanalizował trafnie przeobrażenia w stosunkach klasowych na świecie i nakreślił linię działania partii komunistycznych całego ruchu robotniczego. Utworzenie

frontu ludowego w poszczególnych krajach, utworzenie ogólnonarodowego, antyfaszystowskiego, antywojennego frontu i wspólne działania tych narodowych frontów w skali międzynarodowej — oto, co mogło uratować świat przed faszystowskim barbarzyństwem i grozą wojny imperialistycznej.

Nacisł mas robotniczych na reformistyczne kierownictwo partii socjaldemokratycznych był tak silny, że w wielu krajach, jak np. we Francji, dochodziło do utworzenia frontu ludowego. Jednakże machinacje reformistycznych zdrajców ruchu robotniczego, owe blumowskie polityki nie interwencji uniemożliwiły w swoim czasie realizację jedności i zebranie plonów z ziarna, zasianego przez Dymitrowa.

Podczas drugiej wojny światowej tow. Dymitrow wzywał komunistów, by stanęli na czele walki narodowo - wyzwolitej przeciwko faszystowskiemu okupantowi i zorganizowali wszystkie siły patryotyczne do walki z najeźdźcą. Bezkompromisowa, zacięta walka, podjęta przez partię komunistyczną, była istotnym czynnikiem wojny z faszystwem.

Po wojnie, te same siły imperialistyczne, którym nie udało się „krucjata” przeciwko Związkowi Radzieckiemu, rozpoczęły kłownia przeciwko ONZ, przeciwko współpracy międzynarodowej, przeciwko Związkowi

Radzieckiemu. Tow. Dymitrow staje w pierwszych szeregach obozu pokoju. Jako przywódca Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), jako przywódca Frontu Narodowego i jako szef państwa, tow. Dymitrow niestrudzenie pracuje nad umocnieniem obozu pokoju i postępu przez utrwalenie wiecznej przyjaźni narodów bułgarskiego i narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz przez podniesienie potencjału gospodarczego Bułgarii. We wszystkich swych wystąpieniach podkreśla, że stosunek do pierwszego kraju socjalizmu i do czołowej partii klasy robotniczej WKP(b) jest problemem wierności dla marksizmu-leninizmu.

Na zdradę titowskich trockistów reaguje jeden z pierwszych i z niezwykłą siłą.

„Tylko świadomi zdrajcy interesów swych narodów, bezna dziejni awanturnicy i zasłepieni pyszałkowicie — pisze Dymitrow w artykule, zamieszczonym w „O trwały pokój” — mogą próbować odwieść nas na rody od jedynie zbawiennej drogi dla rozwoju demokracji ludowej i budowy socjalizmu — drogi szczerzej i niewzruszonej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim oraz ścisłej solidarności z międzynarodowym obozem pokoju, demokracji i socjalizmu, na którego czele stoi ZSRR”.

„Faktycznie — mówi na V Zjeździe Partii — grupa Tita stacza się po równi pochyłej nacjonalizmu i znajduje się dziś na pozycjach szowinizmu wielkoserbskich, którzy dążyli do hegemonii na Bałkanach”.

Bo titowski trockizm jest — zgodnie z tym, co głosił tow. Dymitrow — wyrazem haniebnej zdrady zasad marksizmu-leniniz-

GRANICA POLSKI NA ODRZE, NYSIE I BAŁTYKU JEST GRANICĄ POKOJU!

USTANOWIENIE TEJ GRANICY, ZATWIERDZENIE JEJ I NIENARUSZALNOŚĆ STANOWI POWAŻNĄ PRZESZKODĘ DLA AGRESJI NIEMIECKIEGO KAPITALIZMU I JEGO IMPERIALISTYCZNYCH SPRZYMIERZENCÓW W ICH WALCE Z POLSKĄ I INNYMI NARODAMI EUROPEJSKIMI. WSZYSTKIE MILUJĄCE WOLNOŚĆ I POKÓJ NARODY SĄ ZAINTERESOWANE W TYM, BY NARÓD POLSKI STRZEŻŁ TEJ GRANICY JAK ŻRENICZY OKA.

1947

G. Dymitrow.

DYMITROW w Polsce

W początkach czerwca 1948 r. przed opuszczeniem Polski, Georgi Dymitrow udzielił współpracownikom RAP i SAP wywiadu na temat stosunków w polsko - bułgarskich oraz wrzeź z pobytu w Polsce.

Poniżej drukujemy fragment tego wywiadu: **Na własne oczy zobaczyliśmy okropne, podłe i barbarzyńskie zniszczenia, dokonane w pięknej Warszawie, widzieliśmy zniszczenia w innych miastach polskich, patrzyliśmy na to, od-**

czuwając niezmiernie wzruszenie. **S**łoto się dla nas jaśniejszym, dla naszego narodu polski i jego rząd starają się silnie i niezachowanie o ZABEZPIECZENIE GRANIC ZACHODNICH NARODU POLSKI, KTÓRE SĄ GRANICAMI TRWAŁEGO POKOJU. **R**ównocześnie widzieliśmy owe olbrzymie dzieła odbudowy i roz budowy, jakiego, dokonał nasz bratni naród polski w tak krótkim czasie od oswobodzenia do dnia dzisiejszego. I z jakimże entuzjazmem i gotowością do ofiar buduje nadal swoją Rzeczpospolitą! Jestem zachwycony polską klasą robotniczą, stanowiącą motor rozwoju nowej Polski, jak również polską młodzieżą. Przedmiotem naszego zachwytu są również polscy chłopci, którzy potrafili swoją upartą pracą odbudować w znacznej mierze gospodarstwo wiejskie i zapewnić narodowi używanie i którzy, razem z klasą robotniczą, dążą do zaprowadzenia ogólnego dobrobytu narodowego.

NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, ŻE LUDOWA DEMOKRACJA W POLSCE MA ZDROWO OPARCIE WŚRÓD SPOŁECZEŃSTWA. Rząd polski całkowicie zasłużył cieszyć się zaufaniem i poparciem wśród mas ludowych miast i wsi, jak również wśród świata technicznego i całej postępowej inteligencji. **Z**jednoczenie młodzieży demokratycznej i nadchodzące zespolenie obu partii robotniczych, umocni jeszcze więcej bojową i twórczą jedność narodu polskiego. **N**aturalnie, że jest jeszcze wiele trudności do przezwyciężenia, ale najcięższe i najczarniejsze chwile należą już do przeszłości. **P**řed nową Polską otwierają się jasne perspektywy rozwoju i podniesienia jej gospodarczej, kulturalnej i obronnej potęgi narodowej.

OPUSZCZAMY POLSKĘ Z MOCNYM PRZEKONANIEM, ŻE PRACUJĄC I TWORZĄC, POD KIEROWNICTWEM KLASY ROBOTNICZEJ, ORAZ CZUWAJĄC NAD OBRONĄ SWOJEJ WOLNOŚCI I NIEZALEŻNOŚCI NOWA POLSKA STANIE SIĘ SILNĄ I KWITNĄCĄ RZECZPOSPOLITĄ LUDOWĄ DLA DOBRĄ SWOJEGO NARODU I DLA TRWAŁEGO, DEMOKRATYCZNEGO POKOJU I WSPÓŁPRACY MIĘDZY NARODAMI EUROPY.”

„Proletariat rewolucyjny walczy o ocalenie kultury narodu, o wyzwolenie jej z pęt gnijącego kapitalizmu monopolistycznego, barbarzyńskiego faszystw, gwałcającego tę kulturę. **T**ylko o rewolucja proletariacka może powstrzymać upadek kultury, podnieść i do najwyższego rozkwitu jako kulturę prawdziwie narodową — NARODOWĄ CO DO FORMY, A SOCJALISTYCZNĄ W TREŚCI — co w naszych oczach pod kierownictwem Stalina staje się rzeczywistością w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

1935

G. Dymitrow.

DO NAS, ROBOTNIKÓW, A NIE DO PASOŻY-TÓW SPOŁECZNYCH I DARMOŻADÓW, NALEŻY ŚWIAT, ŚWIAT ZBUDOWANY RĘKAMI ROBOTNIKÓW. OBECNI WŁADCY KAPITALISTYCZNI ŚWIATA SĄ CHWILOWI WŁADCAMI. PROLETARIAT JEST PRAWDZIWYM PANEM ŚWIATA, PANEM JUŻ.

20 sierpnia 1935

G. Dymitrow

Rwaliśmy się wszyscy do walki w obronie Dymitrowa!

(Wspomnienia łódzkich robotników z okresu prowokacji lipskiej)

„TO JEST PROWOKACJA” — oto ocena z jaką spotkał się wśród robotników Włocławskiej Manufaktury komunikat w sprawie podpalenia Reichstagu. Komunikat prasowy z dnia 28 lutego 1933 r. był jeszcze „skąpy”. Stwierdził on przede wszystkim, że podpalenia Reichstagu dokonał „holenderski komunist” — van der Lubbe.



G. DYMITROW
(zdjęcie z okresu „procesu” lipskiego)

„Wiadomość ta nas nie zaskakuje” — mówili wówczas robotnicy „Wi-My”. „Właśnie czegoś takiego należało się spodziewać”.

Nie oszukala również robotników umiejętnie „opracowana” wiadomość, która znalazła się na szpaltach krajowych dzienników a w której mowa była o tym, że podpalenie Reichstagu — to „sprawa Komunistycznych Partii Niemiec i że pożar miał być hasłem do powstania zbrojnego”.

W „BRZOSKACH” WIECZOREM...

Pora może i nie była zbyt odpowiednia, (druga połowa dziesiątego marca 1933 r.), aby odbywać zebranie pod gołym niebem, ale gdzie znaleźć — w okresie wzmożonej nagonki endecko-sanacyjnej — stosowne miejsce na masówkę, jak nie w „brzokach” pod Mieleżkami?

Na wezwanie sekretarza komórki KPP na Wilmie schodzili się tu tłumnie towarzysze, nawet ci z popołudniowych zmian.

Sekretarz rozpoczyna bez żadnych wstępów: Towarzysze! — mówi ochryplym ze wzruszenia głosem — wiecie już o aresztowaniu tow. Dymitrowa. Hitlerowcy i solidaryzująca się z nimi reakcyjna burżuazja rzucała wyzwanie wszystkim robotnikom... Szykują oni „proces”, fabrykują fałszywych świadków, kajdanami i terrorem gniebia tow. Dymitrowa, wszystko w tym celu, aby przedstawić komunistów jako spiskowców, zbrodniarzy i podpalaczy, aby poderwać zaufanie szerokiej mas do odczynu socjalizmu, Związku Radzieckiego... Przygotowany z wielkim hukiem i reklamą „proces” przeciwko tow. Dymitrowowi już teraz doprowadza do zblżenia ludzi różnych klas i warstw, różnych przekonań i

poglądów w dziele wspólnej walki z niebezpieczeństwem faszystwu...

Przed każdym z nas stoi obowiązek wyjaśnienia istotnych pobudek procesu, demaskowania jego autorów i faktycznych sprawców podpalenia Reichstagu... Niechaj w obronie tow. Dymitrowa powstaną nie tylko robotnicy, nie tylko chłopcy i pracująca inteligencja, ale i wszyscy inni uczciwi ludzie, którym bliska jest idea sprawiedliwości społecznej”.

„Przystępujemy do organizowania protestu, demonstracji we wszystkich formach przeciwko „sądowi lipskiemu”. Tłumacząc wszystkim sens słów, kryjących się między wierszami sprawozdania procesu przeciwko ideal, która głosi i której służy tow. Dymitrow...”

CZEMU STOJĄ MASZYNY?

„Leniwie wloką się wskazówki zegara tkalni. Młoda pomocnica tkacki, Sekowska Cecylia, raz po raz podnosi ku nim oczy. Wie, że gdy duża wskazówka zegara dojdzie do oznaczonego miejsca na tarczy, ścisnie terkot maszyn tkackich, staną maszyny we wszystkich oddziałach, a jednak drży ze wzruszenia. „Jak to będzie? Co powie dyrekcja? Czy ośmiela się sprowokować do otwartej walki robotników Wi-My, gdy ci przerwą pracę na znak protestu przeciwko temu, co się dzieje w odległym Lipsku?”

Jednak nie ośmielił się. Maszyny stanęły. Zrobiło się cicho i groźnie na oddziale. Przy unieruchomionych maszynach wyprężeni stoją wszyscy ro-



Tow. G. DYMITROW
(na procesie lipskim)

botnicy i robotnice. Protest! Protest przeciw zbrodniarzom, wrogom ludzkości!!! Protest przeciwko tym, którzy ważyli się rozpocząć „proces” — pomimo braku najmniejszych pozostawień — przeciw tow. Dymitrowowi!

Nikt z dyrekcji nie odważył się przerwać groźnej ciszy robotniczego protestu. Nikt z biura nie przyszedł na salę, nikt nie ośmielił się spytać: „Czemu stoją maszyny?”

GŁOS Z LIPSKA I JEGO ECHO W WI-MIE

Na początku była „pompa le-

misje radiową z przebiegu całej rozprawy, jednak już 23-go września „pompa” przestaje działać... Po pierwszych słowach tow. Dymitrowa, kiedy na falach eteru poszła w świat cała „prawda” lipskiego oskarżenia, transmisje z procesu od razu — ustaly...

Robotnicy instyktownie czuli, że nie mogą pozostać bierni, że muszą udzielić swojego poparcia temu wielkiemu rewolucjonście, broniącemu nie tyle swojego życia, ile sprawy robotniczej w ogóle. Robotnicy zdawali sobie sprawę, że muszą coś przedsięwziąć. A co przedsięwziąć — to pokazała robotnikom Wi-My Partia.

Mrowili się po wszystkich oddziałach tow. Siciński, Ostrowska, Borowiecka i inni, roznosząc ulotki i kartki zapisane drobnymi literkami, wzywającymi do obrony bojownika sprawy robotniczej, do wyrwania go ze szponów hitlerowskich podpalaczy. Znajdywano te ulotki wszędzie: na podwórzu, na szpulce z przędzą, na kontakcie od motoru.

„Prawda jest — czytano słowa tow. Dymitrowa — że jestem rewolucjonistą proletariackim. Prawda jest, że w ruchu robotniczym zajmuję stanowisko kierownicze i odpowiedzialne, ale właśnie dlatego nie jestem i być nie mogę terrorystą, awanturnikiem, spiskowcem, wyrotowcem i podpalaczem. Jestem rzeczywiste go-

Tak się walczy z faszysmem!

W okresie, gdy Georgi Dymitrow toczył bój z faszysmem w sali trybunału lipskiego, tow. Piotr Nowak, robotnik z PZPB Nr 2, był członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży.

Pamięta dobrze, z jakim skutkiem przyjęli towarzysze wiadomość o aresztowaniu Dymitrowa. Pewni byli, że zgłębnie, dostawszy się do tej jaskini zbrojów, że faszysty omoją go całkowicie zdradziecką siecią swych kłamstw, z którą nie będzie mógł się wyłostać. Jakież radozne rozczarowanie przyniosły już pierwsze dni procesu! Dymitrow wystąpił nie jako zgnębiony oskarżony, lecz jako oskarżyciel swych prześladowców i ustroju, przez nich reprezentowanego.

Tow. Adam Biskupski należał do KPP, do t. zw. „komórki u Johna”. Na nielegalnych zebraniach omawiano proces lipski i czytano sprawozdania z rozprawy. Aby zapoznać z tą sprawą szeroki ogół robotników, towarzysze postanowili zorganizować „masówkę” przed gmachem fabryki. Przyszła do tego policja. Nie szkodziła temu policja. — „Zdawaliśmy sobie doskonale sprawę, że podpalenie Reichstagu miało być pretekstem do oskarżenia i całkowitego zniszczenia Komunistycznej Partii Niemiec. Obawialiśmy się, że faszysty potrafią zreszcie wyrażerować całą tę niebывалą prowokację i obawialiśmy się o los przywódcy bratniej partii bułgarskiej. Tymczasem, zaraz od pierwszego dnia rozprawy przejęło nas podziwem stanowisko, jakie zajął Dymitrow. Z niespotykana odwagą, będąc otoczony przez faszystów Dymitrow mówił im wprost, że faszysm jest dziki i barbarzyński, że podła i zakłamana jest polityka, którą prowadzi wewnątrz i zewnątrz kraju.

— Składałem sobie, jako cenną pamiątkę, gazetki omawiające przebieg procesu — opowiada tow. Biskupski — i nie mogę odżałować, że straciłem je podczas ostatniej wojny. Wtedy w 1933 roku, staraliśmy się usilnie, żeby dotarli one do wszystkich członków partii, nawet do tych, którzy siedzieli w więzieniu. Nasza organizacja MOPR przemycala im do więzienia wiadomości, ukryte w jedzeniu. Wiedzieliśmy, że to, co działo się w Lipsku, podniesie ich na duchu więcej, niż najlepsze słowa pociechy i otuchy z naszej strony. Proces lipski miał

racym zwolennikiem i wielbi-cielem partii komunistycznej w Związku Radzieckim...

Te zdania z procesu lipskiego, pomijane przez prasę milczeniem, docierały drogą nielegalną do uszu robotniczych i te słowa mobilizowały robotników do walki.

Gdy blady z wściekłości Goering opuszczał salę sądową pobity na łeb dowodem Dymitrowa, gdy gładki w frazeologii Goebbels został zmuszony do sromotnego opuszczenia pola walki, gdy tow. Dymitrow dowoził — „Jest niewątpliwym nieszczęściem oskarżenia, że większość świadków to albo typy patologiczne albo przestępcy kryminalni” — robotnicy niebawem dowiadywali się o tym, ciesząc się głośno z triumfów nieustraszonego rzecznika rewolucyjnej prawdy.

Bohaterska postawa tow. Dymitrowa podczas procesu lipskiego pobudziła klasę robotniczą Łodzi do wznowienia walki na swoim terenie. Na ten okres przypada również szereg strajków ekonomicznych i politycznych.

Gdy w dniu 5-tym lipca 1949 roku sekretarz dzielnicy na zebraniu robotników „Wi-My” po wtorzył od kilku dni powtarzane tragiczne, żalobne słowa: „Towarzysza Dymitrowa nie ma już między żyjącymi”, robotnicy jeszcze raz boleśnie

odczuli, że odszedł od nich człowiek bardzo bliski, człowiek, z którym przez wiele lat a w ciągu kilku miesięcy procesu lipskiego najślimiej — bratnili wspólnej sprawy. Odszedł z grona żyjących dobry przy-

jaciel, rzecznik rewolucji, bohaterki przywódca i nieustraszonego bojownika w walce o Socjalizm.

Na podstawie rozmów z robotnikami PZPB Nr. 5 napisał Bolesław Dziadosz

Główne zadanie komunistycznego ruchu MŁODZIEŻY w krajach kapitalistycznych — to śmiało pójście po drodze urzeczywistnienia jednolitego frontu, po drodze zorganizowania i zjednoczenia młodego pokolenia pracujących.

1935

G. Dymitrow



Tow. Georgi Dymitrow, wielki przyjaciel młodzieży, w otoczeniu uwielbiających go dzieci bułgarskich

W OKOWACH INKWIZYCJI HITLERSKIEJ

(Z wywiadu udzielonego przez tow. Dymitrowa korespondentowi „Intrasigant” po procesie lipskim)

— „Ale jak obchodzono się z panem?”

— W więzieniu policji berlińskiej miałem niezwykle wąską celę. Mieściła się w niej z trudem zaledwie prześciana. Kiedy leżałem na przycy, odwracałem się na drugi bok, obawiając się, że uderzę się o ścianę. Zabrano mi wszystkie pieniądze, jakie miałem przy sobie.

— A czy oddano je panu, kiedy wypuszczono pana na wolność?

— Nie, nie oddano mi ani pieniędzy, ani mojej biblioteki, która była warta 2.000 marek, ani nie z tego, co mi skłonisko wano.

— Jak było jedzenie?

— Lura, którą nazywano „kwaś”, oczywiście, bez cukru, i kawalek chleba. Wieczorem dawano nam trochę fasole lub mąkę kasz. W ciągu pierwszych dni nie wypuszczano mnie nawet na spacer. Dopiero później otrzymałem zezwolenie na 15-minutowy spacer po podwórzu. Za każdym razem, kiedy wracałem się do dozorców, z jakimkolwiek pytaniem, otrzymywałem grubiąnską odpowiedź. Pewnego razu, kiedy prowadzono mnie do gabinetu antropometrycznego, jeden z urzędników, który prowadził śledztwo w sprawie pożaru Reichstagu, powiedział głośno w mojej obecności do eskortujących mnie policjantów: „W Bułgarii ten osobnik uszedł szubienicy, chociaż był skazany na karę śmierci, ALE TUTAJ ZOSTAŁ NIE BEZ WĄPIENIA POWIESZONY”.

— A jak było po przeprowadzeniu do więzienia w Moablicie?

— Tam wsadzono mnie do celi, przeznaczonej dla najmniejbezpiecznych przestępców kryminalnych, zapatrzonej w potrójne kraty na oknach, z po-

trójnymi zasuwami na drzwiach i z cementową podłogą. Odebrałem mi odzież, wydano więzieni, w strój pasiasty. 3 kwietnia rozpoczęło się dochodzenie pierwiastkowe. Z rozporządzenia sądu, drzeżo zakuto mnie wtedy w kajdany ręczne. Nie otrzymałem żadnego wyjaśnienia, dla czego to zostało zarządzone.

związku z próbą ucieczki, próbą samobójstwa, czynną obroną urzędników więziennych, albo współwzięciem. Nie podobnego nie popełniłem. Ale wszystkie protesty były daremne, drzeżo zakuto mnie wtedy w kajdany ręczne. Nie otrzymałem żadnego wyjaśnienia, dla czego to zostało zarządzone.

2 sierpnia 1935

G. Dymitrow

Do 31 sierpnia byłem stale zakuty we dnie i w nocy. Tylko podczas jedzenia i kiedy kładłem się do snu, zdejmowano kajdany.

— Jak to były kajdany?

— Składały się one z szerokich, żelaznych oków, które bardzo mocno skwwały ręce, okowy te były związane ze sobą podwójnym łańcuchem. Od momentu dozorcę więziennego, który nakładał mi kajdany, zależało całkowicie, czy wrzynali się one bardziej, czy mniej głęboko w ciało. Szczególnie w nocy ręce były tak mocno skrepowane, że mi drętwiały. Nie mogłem sobie wyobrazić, jak się to odbija na systemie nerwowym i na zdrowiu. Okowy te, które stały, w dzień i w nocy, nacierały skórę na rekaekt. SA CORSZE, NIŻ WSZYSTKIE TORTURY ŚREDNIOWIECZA I INKWIZYCJI.

— Czy w Niemczech istnieje zwyczaj zakuwania więźniów w kajdany?

— Bynajmniej. Później dowiedziałem się, że zakucie w kaj-

...proletariat powstaje przeciwko wszelkiego rodzaju niewoli i uciskowi narodowemu, jest JEDYNYM prawdziwym bojownikiem o wolność narodową i NIEPODLEGŁOŚĆ narodu.

...rewolucja socjalistyczna oznaczać będzie URATOWANIE NARODU i otworzy mu drogę do wielkiego rozkwitu.

2 sierpnia 1935

G. Dymitrow

dany jest dopuszczalne tylko w następujących wypadkach: w noc. Zażądałem, aby obchodzono się ze mną przynajmniej nie gorzej, niż ze skazanym na śmierć. Odpowiedź sędziego śledczego brzmiała: „CO SIĘ TYCZY KAJDAN, TO JAKAKOLWIEK BĄDZ ZMIANA JEST NIEMOŻLIWA”.

VII Światowy Kongres Międzynarodówki Komunistycznej, 22. VII — 26. VIII. 1935 r.

Jerzy Dymitrow:

Klasa robotnicza przeciw faszysmowi

Wzrost — 1935.

Wydawnictwo „Ruchga Pracyca”

Książka historycznej wagi. Wydana nielegalnie w Polsce w 1935 r. Za posiadanie jej groziło wieloletnia więzienia.



Fotomontaż propagandowy z okresu walki o wolność tow. Dymitrowa

Chcemy, by komuniści nauczyli się pływać na burzliwych wodach walki klasowej, a nie stali na brzegu obserwując i rejestrując naphywające jale w oczekiwaniu dobrej pogody.

2 sierpnia 1935

G. Dymitrow.

Delegaci na I-szą Wojewódzką Konferencję P.Z.P.R.

Tow. Stefan Piotrowski przodownik pracy z huty „Kara“



Stefan Piotrowski rozpoczął pracę w zawodzie hutniczym w hucie „Kara“, mając lat 12. Ciężkie to były początki. Piotrowski nie zrażał się jednak, bowiem zawód hutnika u niego nie był nowym. Wcześniej w rodzinie Piotrowskich, a także w rodzinie jego matki, wzmianka o tym zawodzie była niekiedy słyszana. W czasie okupacji Stefan Piotrowski został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec.

Po zakończeniu działań wojennych przyjeżdża do Piotrkowa i natychmiast przystępuje do pracy w hucie „Kara“.

Tow. Piotrowski jest dobrym fachowcem i robotnikiem. W krótkim czasie zostaje hutmistrem i wyróżnia się, jako przodownik pracy.

Praca tow. Piotrowskiego jest bardzo odpowiedzialna. Bo w hucie „Kara“ jest bardzo odpowiedzialna. Bo w hucie „Kara“ jest bardzo odpowiedzialna. Bo w hucie „Kara“ jest bardzo odpowiedzialna.

Pracując wśród kobiet nie zapomina i o dzieciach. Wraz z Radą Kobiecą Komitetu Gminnego PZPR, której przewodniczą, zorganizowała kursy dziecięce. A w ogóle jest duszą Rady Kobiecej.

Myliby się ktoś, koby sądził, że tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Irena Majchrzak zasłużony wójt gm. Sobótka

Po zjednoczeniu PPS i PPR tow. Majchrzakowa zabiera się ze zdwojoną energią do pracy. Jako sekretarz gminnej organizacji PZPR organizuje Ligę Kobiet. Dotychczas na jej naście gromad, koła Ligi istnieją w siedmiu.

Pracując wśród kobiet nie zapomina i o dzieciach. Wraz z Radą Kobiecą Komitetu Gminnego PZPR, której przewodniczą, zorganizowała kursy dziecięce. A w ogóle jest duszą Rady Kobiecej.

Myliby się ktoś, koby sądził, że tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Majchrzak Irena zabiera głos, jako wójt gminy Sobótka. A o czym będzie mówiła? To żadna tajemnica. Przed wszystkim o braku produktów potrzebnych wsi w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Tow. Majchrzakowa, jako delegat — kobieta, będzie mówiła na Konferencji Wojewódzkiej wyłącznie o sprawach kobiecych.

Tow. Franciszek Michalski stary działacz rewolucyjny

Towarzystwo Franciszek Michalski ma obecnie lat 70. W młodości swojej był robotnikiem w Warszawie. Kiedy jednak w 1904 roku wstąpił do SDKPiL, powrócił na wieś aby prowadzić trudną i odpowiedzialną pracę partyjną wśród chłopów. A więc 45 lat pracuje już tow. Michalski w ruchu robotniczym SDKPiL, KPP, PPR, PZPR oto jego droga życia politycznego. Dziś choć już stary w życiu, przesiadkami, wieloletnim więzieniem i zmotywnioną ciężką chorobą, bierze nadal czynny udział w życiu partii służąc jej swym długoletnim doświadczeniem.

Dawno to było kiedy wstąpił do partii — mówi tow. Michalski. — Było to wtedy, gdy carscy siepacze powiesili

w Warszawie Okręże. Gdyby nie słabe zdrowie, pracowałbym nadal dla Partii tak jak kiedyś, bo moje przywiązanie do Partii nie wygasło.

Celem, jedynym pragnieniem mojego życia było dożyć takiej Polski, jaką sobie wymarzyliśmy.

Partia dała nam taką Polskę. Czyżbyśmy więc mieli nie żywić dla Partii gorętszych jeszcze uczuć miłości niż kiedykolwiek?

Wiele jeszcze partia nasza musi zdziałać.

Choć niewiele lat pozostało mi do przeżywania, wierzę głęboko, że dożyję chwili całkowitego zwycięstwa naszej idei, że dożyję ugruntowania ustroju socjalistycznego w Polsce.

Tow. Dominika Szafrąska zasłużona działaczka społeczna

Tow. Szafrąska urodziła się w r. 1899 w wsi Bódek, gminy Krzeszów w pow. opoczyńskim. I mimo że do roku 1939 mieszkała i pracowała na terenie Warszawy, czuje się z krwi i kości chłopką, dzieckiem ziemi opoczyńskiej. Dla wsi tego powiatu pracuje dziś i na tej wsi utrwała zdobycze Polski Ludowej.

Zaczęła swoją pracę w Partii, w KPP, wraz z mężem. Ustawiczna walka z reżimem sanacyjnym ścigała nieprzełomnie rewizję policji na ich skromne warszawskie mieszkanie, a w następstwie spowodowała aresztowanie męża. Nie zalamano to tow. Szafrąską. Z większą jeszcze zacietością walczy o prawa robotnika i chłopca, z większą jeszcze energią oddaje się pracy konspiracyjnej, przekonana niezłomie o słuszności sprawy, o którą walczyła.

Po wybuchu wojny w 1939 wraz z mężem, który powrócił z więzienia, ucieka z Warszawy, ścigana przez Niemców, i zatrzymuje się w rodzinnym Rożenku w pow. opoczyńskim. Tu na tej wsi pozostaje przez cały okres okupacji aż do wyzwolenia. Tu też ginie mąż Szafrąskiej, zamordowany podstępnie przez hitlerowskich oprawców.

Taka jest tow. Szafrąska, jedna z tych wielu setek działaczy PZPR na wsi i jedna z wielu delegatów na I Konferencję Wojewódzką PZPR.

Tow. Barbara Tomczak aktywistka partyjna z Radomska

Przewodnicząca Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet całe nieluz tygodnie spędza na wsiach powiatu radomszczańskiego.

Tu organizuje liczne koła Ligi Kobiet i Koła Gospodyń Wiejskich, tu pomaga w pracy wiejskiej kobiecie. Nic dziwnego, że już w krótkie we wszystkich gminach powiatu radomszczańskiego powstają nowe koła Ligi Kobiet i że koła te przejawiają wielką aktywność.

Ona też pierwsza na terenie powiatu organizuje współzawodnictwo pracy, wyjaśniając jednocześnie jego cel i korzyści, jakie przynosi ono Państwu.

I gdy pytamy ją jakie będzie poruszać zagadnienia na Konferencji Wojewódzkiej PZPR, odpowiada:

„Będę mówiła o kobietach, o ich wkładzie w odbudowę zmieszczanego kraju, o radościach i smutkach radomszczańskich kobiet. Ponadto chcę poruszyć jeszcze istotne zagadnienie, a mianowicie prace Komitetów Gminnych PZPR.“

Chcemy jeszcze rozmawiać z tow. Tomczak, ale przerywa nam i ucieka. Biegnie do swej pracy, biegnie do radomszczańskich robotniczek.

Tow. Rurowski mąż zaufania Fabryki Żarówek Nr 1

Obecna nasza produkcja wynosi 700 tysięcy żarówek normalnych. Ambicją naszą jest dojść do cyfry 1 miliona i — dojdziemy do niej. Wszystkie ulepszenia przeprowadzamy we własnym zakresie. Zestawienie zniszczonego automatów, w którym brakowało 50 proc. części, zrobiliśmy nowoczesną maszynę, która już pracuje.

To, co zrobiliśmy, jest wspólnym dorobkiem całej naszej załogi. Tak, bywało, że ja dawałem pomysły, robiłem plany, ale ich realizacją jest dziełem całej załogi. Obecny stan zakładu L.1 jest naszą wspólną zasługą, zasługą wszystkich pracowników.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

Obecnie posunęło się wszystko naprzód. Zorganizowano trzy nowe grupy produkcyjne, a system pracy został racjonalizowany. Zmniejszył się procent odpadków z 40 w 1945 roku do 8 procent.

M KULIŃSKI
Sekretarz Kom. Woj. PZPR do spraw ekonomicznych.

Wojewódzka Organizacja Partyjna w walce o jakość produkcji i wykonanie planu

I-szy KONGRES PZPR W WARSZAWIE postawił przed klasą robotniczą bojowe zadanie przedterminowego wykonania planu 3-letniego, podniesienia jakości produkowanych towarów, wkroczenia na drogę planowego systemu oszczędzania, jako żelaznego prawa naszej gospodarki narodowej.

Spójrzmy w przede dniem wybitnie polepszyć produkcję. PZPR w Łodzi, jak zadania te realizowały nasze podstawowe organizacje partyjne w zakładach pracy, w jakiej formie mobilizowały one szerokie rzesze robotnicze do walki o jakość i ilość, o wykonanie planów produkcyjnych. Trzeba przyznać, iż uchwały Kongresu głęboko dotarły do świadomości członków naszej partii.

W tam, gdzie fabryczna organizacja podstawowa tkwi głęboko w klasie robotniczej, gdzie prace są oparte na ścisłym powiązaniu się z szerokimi rzeszami bezpartyjnych robotników, widoczna jest kierownicza rola naszej Partii i widoczne są wyniki pracy. Cóż może lepiej ilustrować pracę podstawowej organizacji partyjnej jak codzienna troska o produkcję, systematyczny wzrost współzawodnictwa pracy, walka o jakość i wykonanie planu.

Organizacja Partyjna „BORUTY“ w Zgierzu docenia rolę i znaczenie współzawodnictwa pracy. Zakłady w III-cim kwartale 1948 r. liczyły 1.438 współzawodniczących t. j. 56,8 proc. załogi. W IV-tym kwartale liczą już 1.968 osób t. j. 74 proc., a w I-szym kwartale 1949 r. wskaźnik podjętych zobowiązań i ilość współzawodniczących wzrosła do 2.503 osób, t. j. do 93 proc. ogółu zatrudnionych robotników.

Ten wzrost współzawodnictwa — na przekór malkontentom, oczekującym spadku pro-

żywym przykładem socjalistycznego współzawodnictwa i bohaterstwa pracy. Winni oni przewodzić załogę swoich Zakładów, aby coraz szerzej, coraz świadomiej walka o jakość przeniknęła do wszystkich robotników.

Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz. bezpartyjne robotnice ob. ob. Leokadia Mrówczyńska i Julia Smolarczyk sześciokrotnie zdobyły tytuły przodownika pracy. Dziś przodują one nadal.

Trzeba iść, popatrzeć na ich pracę przy maszynach i wczuć się w atmosferę zorganizowanej i pełnego wysiłku, aby zrozumieć współzawodniczących sukcesów. Należy stwierdzić, że Komitet Fabryczny PZPR za mało interesuje się pracą tych wybitnych przodownic. Bo choć raz Komitet Fabryczny zaprosił je na swe posiedzenie, zainteresował się ich osiągnięciami, aby wykorzystać i orzechać do doświadczenia na 2.500 kobiet, pracujących w PFSJ Nr 1? Gdyby Komitet to uczynił, to zapewne nie skarżyłby się towarzysze, iż tak ciężko idzie z osiągnięciami pracy.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Obecnie przed organizacjami fabrycznymi województwa łódzkiego stoi zagadnienie dalszej planowej walki o jakość. W ślad za osiągnięciami brygady Aleksandra Czutkiewicza w ZSRR, wióknia-ryze polscy organizują zespoły najwyższej jakości. Powstały takie brygady w Łodzi, powstały w PZPB w Pabianicach, gdzie istnieje już 12 zespołów, organizują się w PFSJ Nr 1, w PZPW Nr 28 i 29 w Tomaszowie — Maz. Na ich czele stoją najlepsi, najbardziej doświadczeni robotnicy. Trzeba, aby te inicjatywy klasy robotniczej rozszerzać i ulepszać.

Towarzystwo Franciszek Michalski ma obecnie lat 70. W młodości swojej był robotnikiem w Warszawie. Kiedy jednak w 1904 roku wstąpił do SDKPiL, powrócił na wieś aby prowadzić trudną i odpowiedzialną pracę partyjną wśród chłopów. A więc 45 lat pracuje już tow. Michalski w ruchu robotniczym SDKPiL, KPP, PPR, PZPR oto jego droga życia politycznego. Dziś choć już stary w życiu, przesiadkami, wieloletnim więzieniem i zmotywnioną ciężką chorobą, bierze nadal czynny udział w życiu partii służąc jej swym długoletnim doświadczeniem.

Dawno to było kiedy wstąpił do partii — mówi tow. Michalski. — Było to wtedy, gdy carscy siepacze powiesili

w Warszawie Okręże. Gdyby nie słabe zdrowie, pracowałbym nadal dla Partii tak jak kiedyś, bo moje przywiązanie do Partii nie wygasło.

Celem, jedynym pragnieniem mojego życia było dożyć takiej Polski, jaką sobie wymarzyliśmy.

Partia dała nam taką Polskę. Czyżbyśmy więc mieli nie żywić dla Partii gorętszych jeszcze uczuć miłości niż kiedy

PROKURATOR ŻĄDA KARY ŚMIERCI dla zdrajcy narodu polskiego

Dokończenie przemówienia rzecznika oskarżenia na procesie Doboszyńskiego

Doboszyński — agent P 3129

Prokurator Zarakowski przypomina tu fragmenty wypowiedzi samego Doboszyńskiego, który zeznał: „W lipcu 1939 r. kazano mi wojnę przeżyć na froncie, a we Francji w listopadzie 1939 r. kazano mi pozostać w wojsku i zwalczać Sikorskiego. Ta ostatnia instrukcja była łatwa do przyjęcia. Najwyższy autorytet narodowy polskich — Dmowski — odnosił się do Sikorskiego niechętnie i odrzucał współpracę polityczną z nim. Wyjeżdżając z Portugalii, w październiku 1940 roku otrzymałem do wykonania w Anglii instrukcję, którą prowadziłem akcją antyżydowską, antyrosyjską i przeciw Sikorskiemu. Wszystkie te zlecenia pasowały do mojej linii przedwojennej i nie narażały mnie na zbyt głośną rozterkę wewnątrz”.
W dalszych swoich zeznaniach Doboszyński mówi: „Z

pozątkiem lipca 1940 roku po rozwiązaniu I-szej Dywizji Wojska Polskiego przybyłem do Paryża. Rezydent zaprowadził mnie do gmachu Ministerstwa Marynarki Wojennej w Paryżu przy ul. Royale, gdzie skontaktował mnie z pułkownikiem niemieckim. Pułkownikowi temu powiedziałem swój numer i okoliczności mojego ostatniego kontaktu. Wy tłumaczyłem, że w międzyczasie byłem tylko raz w Paryżu za krótkoterminową przepustką. Rzecznik oskarżenia przypomina na podstawie zeznań świadka Nowińskiego, że w gmachu admiralacji w Paryżu znajdowały się komórki wywiadu niemieckiego, co czyni jasnym, dlaczego Doboszyński — agent niemiecki P-3129 otrzymał dalsze dyspozycje właśnie w tym gmachu.

zakowski stwierdza, że jeszcze w 1938 roku Niemcy opracowali plany opanowania podziemia w przyszłej okupowanej Polsce. Liczyli się oni bowiem z tym, że naród polski nie pogodzi się z okupacją i dążyć będzie do wyzwolenia, organizując walkę podziemną. Wobec tego hitlerowcy postanowili inspirować to podziemie i w tym celu jeszcze przed wojną tworzą tzw. nadzwyczajne. Na podstawie dowodów, zebranych w procesie Doboszyńskiego — mówi prokurator — jasne staje się, dlaczego Doboszyński w przeddzień wojny 1939 r. przestaje być szefem drugiego oddziału sztabu, dlaczego znika na pewien czas z horyzontu, dlaczego zostaje zmieszony do polkniecia trzeciej pki. Albrecht — szef sztabu ZWZ, który zbyt szybko

zdemaskował się jako niemiecki agent i dlatego na jego miejsce przychodzi jako szef sztabu pki. Pelczyński, dziś oficjalny pracownik wywiadu obcego. Jasne staje się również wydanie „Grotu” w ręce niemieckie i powołanie na jego miejsce Bora-Komorowskiego, związanego od dawna z Niemcami. Niemniej jasną staje się „niebywała odwaga” Bora-Komorowskiego, przesiadującego godzinami w kawiarni oraz jego codzienne spacerowanie w Ujazdowskich. Zrozumiałe staje się również dlaczego ci ludzie, przez tyle lat zajmujący czołowe stanowiska w podziemiu, nie są przez Niemców likwidowani pomimo, że władzom niemieckim znane były ich adresy konspiracyjne.

na liście agentów amerykańskich go porucznika Morwina pod pseudonimem „Dabek”. Otrzymuje zadanie wyjazdu do kraju, gdzie ma się oprzeć na resztkach kół ONR-owskich i rozpocząć penetrację do środowiska katolickiego, które, zdaniem „Aleksandra”, będzie gruntem podatnym dla jego roboty. Kierownikiem Doboszyńskiego miał być mjr Aleksander, który zapowiada mu przekazanie radiostacji odbiorczo-nadawczej. Zostaje ustalony szczyt dla celów korespondencji między Doboszyńskim a jego zwierzchnikiem.

Po zdruzgotaniu reakcyjnego podziemia, po bankructwie p. Miłkowskiego, z tymi właśnie środowiskami w Polsce wiąże rodzime wstecznictwo i międzynarodowy imperializm, swoimi ostatnimi decesjami amerykańskiego chcą wykorzystać rozległy aparat kościoła dla swej penetracji do krajów demokracji ludowej. Akcja Doboszyńskiego, podjęta przed trzema laty, idzie wyraźnie po tej linii. Jak wykazały niestety doświadczenia ostatnich lat, rachuby metododawców p. Doboszyńskiego nie były bezpodstawne.

Rola ks. Piwowarczyka i jego przełożonych

Omawiając przyjęcie, z jakim spotkał się Doboszyński w tych środowiskach, prokurator oświadcza, iż gdyby sprytał przeciętnego człowieka o jego opinii o organizatorze pogromu i bandyckich wybrzyków, o przywódce palkarzy, to człowiek ten niezawodnie bez chwili wahania potępiłby Doboszyńskiego. Gdyby przeciętny uczeni robotnik, czy chłop dowiedział się o pobycie nielegalnym Doboszyńskiego na terenie kraju, to nie miałby wątpliwości, jak ma postąpić. Jedną z trudności w środowisku katolickim spotykamy się z zeznaniem, że w zornie byłaby nie do wiary. Swą penetrację w tym środowisku Doboszyński rozpoczynał w twórczym, niem się do swego dawnego konsultanta jeszcze z okresu wojny debiutów hitlerowskich.

Ks. Piwowarczyk, kanonik krakowski kapłan, publicysta i redaktor „Tygodnika Powszechnego”, niepomny swego sądziwego wieku, spieszy na tajemną schadzki w zaciszu klasztoru siostr Szarytek w Zembrzydowicach. Ks. Piwowarczyk utrzymuje, iż z rozmów z Doboszyńskim zdecydował się swym przełożonym. Nie wiem — mówi prokurator — jak oni ocenili tego koszarzystę — przypuszczam, że może skorzystał z okazji, aby wypowiedzieć się o tej sprawie. Jestem natomiast przekonany, że wierzący, uczciwi Polacy znajdą właściwą ocenę postępowania ks. Piwowarczyka.

Zdradziecka robota za judaszowe srebrniki

Zgodnie z tymi poleceniami, Doboszyński udał się do Lęborka, która w okresie II wojny światowej była tym dla Francji, czym dla Francji dla Niemców. Krzyżowaliby się tam sieci agentur, zbiegały drogi szpiegowskich kurlerów, przychodzili i wychodzili stamtąd blachy na pozory listy, za którymi szły setki i tysiące trupów na pobożowskich całej Europy. Doboszyński odnajduje tam dalszy kontakt, którym jest znów były oficer II Oddziału, związany od dawna z wywiadem niemieckim — poseł Dubicz. W kontakcie utrzymywany z Dubiczem — lęborskim rezydentem niemieckiego wywiadu pozostaje Adam Doboszyński aż do kwietnia 1945. Jemu to przesyła relacje i od niego otrzymuje instrukcje oraz gaże w walucie swego miejsca pobytu.

W październiku 1940 roku Adam Doboszyński przybywa do Szkocji, gdzie zgodnie ze wskazaniami znów lokuje się w szeregu wojska, jakkolwiek często widujemy go w Londynie i w innych większych ośrodkach, skupiających Polaków. W celu wykonania swych zadań przystępuje do współpracy z endecją — oenerowskim piśmie „Jestem Polakiem”. Nadejście czasu — mówi rzecznik oskarżenia — kiedy się wyjaśni, od kogo i jakie instrukcje miał ksiądz Belch i od kogo otrzymywał pieniądze, ale dziś już widać, że praca tych dwóch panów nie różniła się wiele. Stara, wypróbowana broń Doboszyńskiego — antysemityzm — dobrze układa się w rękach ks. Belcha. Razem z Doboszyńskim doprowadzają oni władanie nad takimi perfekcyjnie, iż uzyskują chlubne świadectwo nie tylko jakiegoś autorytetu, bo niemieckiego wydawnictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przeznaczonych dla służby podziemia, Perdolwita, z dużym uznaniem opiniuje o „Jestem Polakiem” jako o „antisemitische Wochenschrift”. Dużo można się rozwodzić o cynizm, z jakim Doboszyński przedstawiał siebie niemal jako filosemitę, pisząc jednocześnie plany na temat „najwyższych metod naukowych likwidacji zagadnienia żydowskiego” w Europie, które to metody realizował już wówczas w Siedlcach jego stary przyjaciel, inż. Szarak.

U źródle zbrodniczej teorii „stania z bronią u nogi”

Prokurator podkreśla dalej, że w toku procesu Doboszyńskiego ustalono, iż Pelczyński odbywał spotkania z Kahanem, gestapowcem warszawskim, że przedstawiciel delegatury spotykał się z przedstawicielem „Abwehry” i Gestapo. Zdaniem prokuratora, fakty te są jedynie małą cząstką prawdy, która niechcący ujawniona będzie całkowicie w właściwym czasie. Niemcy mieli w swoich rękach prawie wszystkie nici ruchu podziemnego w Polsce, opanowali również drogi przetrwania do kraju przez Szwajcarię i Węgry.

Prokurator stwierdza następująco: Pod naporem mas i ich niewiedzi do okupanta rośnie mimo to ruch oporu, mnożą się bohaterstwa, padają niemieckie żołnierze i gestapowcy, dokonywane są zamachy na przedstawicieli władz niemieckich. Wszyscy to dostrzegają jednak nie dąskają kierownictwu podziemia, ale nawet wbrew jego woli. Kierownictwo ruchu podziemnego godzi się na to, aby się nie zdekonspirować.

Wykorzystując swoje agentury w kraju i w Londynie, Niemcy forsują w podziemiu koncepcję „stania z bronią u nogi”. Koncepcja ta, która u Doboszyńskiego nosiła nazwę „ekonomii krwi” — jest właściwie planem stworzenia spokojnego zaplecza dla Niemców w Polsce, niepodległości walce z okupantem i skierowania całej energii ludzi, otumanionych przez to hasło, do walki z wewnątrz innymi siłami lewicowymi, które narastają w społeczeństwie. Jest to koncepcja antylewicowa i antynarodowa, a zarazem antyradziecka — mówi prokurator. — W chwili bowiem, kiedy Związek Radziecki zaczyna zadawać coraz dotkliwsze ciosy wrogowi, zagadnienie spokojnego zaplecza w Polsce stało się dla Niemców kwestią życia lub śmierci.

Prokurator stwierdza następująco: Pod naporem mas i ich niewiedzi do okupanta rośnie mimo to ruch oporu, mnożą się bohaterstwa, padają niemieckie żołnierze i gestapowcy, dokonywane są zamachy na przedstawicieli władz niemieckich. Wszyscy to dostrzegają jednak nie dąskają kierownictwu podziemia, ale nawet wbrew jego woli. Kierownictwo ruchu podziemnego godzi się na to, aby się nie zdekonspirować.

W tym momencie śmiertelnego niebezpieczeństwa dla Niemiec Doboszyński otrzymał je rozkaz powrotu do kraju, gdzie jest on potrzebny przy nowych manewrach, wykonywanych przez okupanta, zamierzającego utworzyć rząd quislingowski. Doboszyński opowiadał szczegółowo o wysiłkach, które uczynił, aby dostać się do kraju. Nie udało mu się to ze względu na techniczne i finansowe trudności, które zostały mu doświadczone w Anglii.

Ks. Piwowarczyk, kanonik krakowski kapłan, publicysta i redaktor „Tygodnika Powszechnego”, niepomny swego sądziwego wieku, spieszy na tajemną schadzki w zaciszu klasztoru siostr Szarytek w Zembrzydowicach. Ks. Piwowarczyk utrzymuje, iż z rozmów z Doboszyńskim zdecydował się swym przełożonym. Nie wiem — mówi prokurator — jak oni ocenili tego koszarzystę — przypuszczam, że może skorzystał z okazji, aby wypowiedzieć się o tej sprawie. Jestem natomiast przekonany, że wierzący, uczciwi Polacy znajdą właściwą ocenę postępowania ks. Piwowarczyka.

Rachunek czarnego sumienia reakcji

Wysoki Sądzie — mówi dalej prokurator — proces Adama Doboszyńskiego jest rachunkiem czarnego sumienia reakcji polskiej. Wykazał on, iż te warstwy, ci ludzie, którzy podzielił do swojej Ojczyzny, jak do przywarty, którzy własne interesy stawiali ponad interes kraju, że ci ludzie stawali się coraz więcej na dno upadli. Ten coraz szybszy ich upadek uwiidocznia się w toku procesu.

Polakom wstecznictwo w chwili obecnej idzie drogą wszystkich klas umiarkowanych. Wstrząsająco spojrzeć na ten zwyczaj emigracji londyńskiej. Czyż można stoczyć się jeszcze niżej, niż stoczyli się ci ludzie? Niedawno jeszcze rozmawiali z nimi ministrowie, wczoraj — podgrzani urzędniczymi doradcami ministerstwa, dziś tylko referentem O I O, czy Intelligence Service. Takie są losy całej klasy, która wchodziła w skład z interesem narodu rozkłada się politycznie i moralnie. Byli działacze stają się pospolitymi agentami. W tym tkwi „zaśradka psychologiczna”. Adama Doboszyńskiego, w tym jest klucz do zrozumienia jego marnego żywota.

Prof. Handelsman i Krahelska zamordowani na rozkaz delegatury rządu londyńskiego

W tym momencie śmiertelnego niebezpieczeństwa dla Niemiec Doboszyński otrzymał je rozkaz powrotu do kraju, gdzie jest on potrzebny przy nowych manewrach, wykonywanych przez okupanta, zamierzającego utworzyć rząd quislingowski. Doboszyński opowiadał szczegółowo o wysiłkach, które uczynił, aby dostać się do kraju. Nie udało mu się to ze względu na techniczne i finansowe trudności, które zostały mu doświadczone w Anglii.

Prokurator stwierdza następująco: Pod naporem mas i ich niewiedzi do okupanta rośnie mimo to ruch oporu, mnożą się bohaterstwa, padają niemieckie żołnierze i gestapowcy, dokonywane są zamachy na przedstawicieli władz niemieckich. Wszyscy to dostrzegają jednak nie dąskają kierownictwu podziemia, ale nawet wbrew jego woli. Kierownictwo ruchu podziemnego godzi się na to, aby się nie zdekonspirować.

Proces Adama Doboszyńskiego — to sprawa prowadzona przez Ludowe Państwo Polskie przeciwko zdrajcy urzodu. To, że możemy z taką bezwzględnością ujawnić działalność nie tylko oskarżonego, nie tylko przedwojennego aparatu wywiadowczego oddz. II lecz również działalności całej szajki, świadczy najlepiej o głębokim zdrowiu moralnym i o brzytnym wstecznictwie narodu. Fakt, że przedstawiciele warstw wstecznych w obronie swych przywilejów stacają się do takiego dna podłości, jak Adam Doboszyński, świadczy najlepiej o niezwykłych metodach nie mo-

Cel reakcji — za wszelką cenę rozbić porozumienie z ZSRR

Prokurator wspomina, iż oskarżony był brany pod uwagę przez Niemców w ich zamiarach utworzenia quislingowskiego rządu w Polsce. Szczególną uwagę poświęcił prokurator Zarakowski penetracji Doboszyńskiego w środowisku katolickim w kraju i za granicą. Rozważając rzekomą „zagadkę psychologiczną” Adama Doboszyńskiego, prokurator podkreślił, iż dzieje tego byłego działacza reakcyjnego, który stał się pospolitym agentem, są jeszcze jednym świadectwem losu ginącej klasy, która wchodziła w konflikt z interesem narodu, rozkłada się politycznie i moralnie. Oskarżycie publiczny pik. Za-

Prokurator wspomina, iż oskarżony był brany pod uwagę przez Niemców w ich zamiarach utworzenia quislingowskiego rządu w Polsce. Szczególną uwagę poświęcił prokurator Zarakowski penetracji Doboszyńskiego w środowisku katolickim w kraju i za granicą. Rozważając rzekomą „zagadkę psychologiczną” Adama Doboszyńskiego, prokurator podkreślił, iż dzieje tego byłego działacza reakcyjnego, który stał się pospolitym agentem, są jeszcze jednym świadectwem losu ginącej klasy, która wchodziła w konflikt z interesem narodu, rozkłada się politycznie i moralnie. Oskarżycie publiczny pik. Za-

Tragedia powstania warszawskiego

Przechodząc następnie do omówienia sprawy powstania warszawskiego, rzecznik oskarżenia stwierdza: Tragedia powstania warszawskiego, która okryła się łobą setki tysięcy ludzi w kraju — była tragedią bohaterską ludu Warszawy, ginącego na skutek zbrodniczej decyzji swych przywódców. Niemcy nie chcieli powstać na tyłach frontu, gdy jednak zrozumieli, że naród ma dość „stania z bronią u nogi” i powstanie może wybu-

chnąć wbrew woli kierownictwa ruchu podziemnego, postanowili pokierować powstaniem tak, aby zwrócone było ono całym swoim ostrzem przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Postanowili wywołać konflikt między aliancami. Tak się jednak nie stało i to wbrew rachubom Bz. ra-Komorowskiego, Pelczyńskiego, Pużaka, Korbońskiego i innych przywódców delegatury i A. K.

Dla zdrajcy i obcego agenta żądam kary śmierci!

Prokurator stwierdza następująco: Pod naporem mas i ich niewiedzi do okupanta rośnie mimo to ruch oporu, mnożą się bohaterstwa, padają niemieckie żołnierze i gestapowcy, dokonywane są zamachy na przedstawicieli władz niemieckich. Wszyscy to dostrzegają jednak nie dąskają kierownictwu podziemia, ale nawet wbrew jego woli. Kierownictwo ruchu podziemnego godzi się na to, aby się nie zdekonspirować.

Wieków zdrowy odruch protestu przeciwko tej zgładzone, upewniając się w tym, że twórcza siła biorą górę nad wstecznictwem. Już teraz wiele spośród tych, którzy wczoraj jeszcze bożyli się na Polskę Ludową, dziś w o bliczu wielkich i pięknych przemian w naszym kraju stają razem z nami w jednym szeregu bndowniczych Ojczyzny. Budujemy Polskę o wielkiej kulturze, wielkiej historii, budujemy Polskę szklanych domów. Biada temu, kto na tę Polskę się nie podniesie. Biada agentom obcym, którzy na naszą ziemię postawią nogę. Biada obcym agentom, którzy jest i będzie grobem. Dla obcego agenta Adama Doboszyńskiego — wola prokuratora — żądam kary śmierci!

Od „gospodarki narodowej” do „studiów politycznych”

Od tego czasu — mówi prokurator — działania Doboszyńskiego polegały na walce przeciwko pokojowi. Każdy sukces Polski Ludowej, każda umiarkowana pałania i fabryka, każdy hektar zoranego uguru na Ziemiach Odzyskanych są dla niego bodźcem w tej walce. Doboszyński i

jego towarzysze, robią wszystko aby wywołać interwencję przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wywiad amerykański kontaktuje się z Doboszyńskim przez majora „Aleksandra” w Monachium. Doboszyński znalazł się

Inspiracja niemiecka w Armii Krajowej

Prokurator wspomina, iż oskarżony był brany pod uwagę przez Niemców w ich zamiarach utworzenia quislingowskiego rządu w Polsce. Szczególną uwagę poświęcił prokurator Zarakowski penetracji Doboszyńskiego w środowisku katolickim w kraju i za granicą. Rozważając rzekomą „zagadkę psychologiczną” Adama Doboszyńskiego, prokurator podkreślił, iż dzieje tego byłego działacza reakcyjnego, który stał się pospolitym agentem, są jeszcze jednym świadectwem losu ginącej klasy, która wchodziła w konflikt z interesem narodu, rozkłada się politycznie i moralnie. Oskarżycie publiczny pik. Za-

Prokurator wspomina, iż oskarżony był brany pod uwagę przez Niemców w ich zamiarach utworzenia quislingowskiego rządu w Polsce. Szczególną uwagę poświęcił prokurator Zarakowski penetracji Doboszyńskiego w środowisku katolickim w kraju i za granicą. Rozważając rzekomą „zagadkę psychologiczną” Adama Doboszyńskiego, prokurator podkreślił, iż dzieje tego byłego działacza reakcyjnego, który stał się pospolitym agentem, są jeszcze jednym świadectwem losu ginącej klasy, która wchodziła w konflikt z interesem narodu, rozkłada się politycznie i moralnie. Oskarżycie publiczny pik. Za-

Prokurator stwierdza następująco: Pod naporem mas i ich niewiedzi do okupanta rośnie mimo to ruch oporu, mnożą się bohaterstwa, padają niemieckie żołnierze i gestapowcy, dokonywane są zamachy na przedstawicieli władz niemieckich. Wszyscy to dostrzegają jednak nie dąskają kierownictwu podziemia, ale nawet wbrew jego woli. Kierownictwo ruchu podziemnego godzi się na to, aby się nie zdekonspirować.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, dnia 10 lipca 1949 r.
Dziś: Amelii Cyl.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straz Pożarna — 61
Milioja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa”. Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęcia 10—12.

15 lipca
posiedzenie MRN

Na piątek, dnia 15 lipca na godzinę 18, zwołane zostaje plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.
Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie przewodniczącego MRN z działalności Prezydium, sprawozdanie prezydenta miasta, sprawozdanie przewodniczących Komisji przy MRN oraz ponowne rozpatrzenie sprawy publicznej gospodarki lokalami.
Na posiedzenie mają wolny wstęp wszyscy obywatele naszego miasta, karty wstępu nie obowiązują.

Posiedzenie
frakcji radnych PZPR

W związku z plenarnym posiedzeniem Miejskiej Rady Narodowej — w dniu 14 lipca (czwartek) o godz. 18 odbędzie się posiedzenie frakcji radnych PZPR. Posiedzenie zwołane zostaje do Miejskiego Komitetu PZPR.

Nasi delegaci
tow. Stefania Romaldowska



Stefania Romaldowska

Nie udało nam się pomówić z towarzyszką Romaldowską w miejscu jej pracy, t. j. w oddziale manipulacji Państwowego Zakładu Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie. Bo wiem, że Stefania przebywa w domu, gdyż w bieżącym tygodniu pracuje na nocnej zmianie. Spieszymy więc do niej, by powiadomić ją o godzinie odjazdu tomaszowskiej delegacji na Konferencję Wojewódzką.

Tow. Romaldowska należy do młodej generacji działaczy partyjnych. Dopiero jesienią skończy 21 lat. Od 1945 roku pracuje w PFSJ Nr 1. Początkowo jako robotnica na skrecalni, a od marca br. na stanowisku majstra oddziału manipulacji.

Do Polskiej Partii Robotniczej, wstąpiła przed trzema laty. Dziś należy do czołowych aktywistek tomaszowskiej „Jedynki”. Jest świadomą, gorliwą, pełną poświęcenia partyjniaczką. Bierzcie udział w

Dzisiaj obraduje w Łodzi Wojewódzka Konferencja PZPR

Podstawowa Organizacja PZPW Nr 29
czołową organizacją Tomaszowa

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 29, w maju plan produkcyjny wykonywały w 110,2 procentach. W czerwcu wykończalnica meldowała 115,9 procent. To samo było w poprzednich miesiącach — tu można wierzyć załodze — to samo będzie w nadchodzących.

W ramach zobowiązań przyjmowanych w okresie wprowadzania w czyn założenia systemu „O”, w okresie kreslenia rocznego planu oszczędnościowego — załoga zobowiązała się podnieść ilość tkanin I gatunku do 87 procent.

W czerwcu tkanin I gatunku oddano 93,1 proc.

Kiedy mowa o współzawodnictwie pracy, to dobrze przytoczyć jego rozmach na terenie PZPW nr 29. Na przedziałach w szeregach współzawodniczących znajdują się wszyscy robotnicy. Na tkalni — wszyscy! Na cerwalni — wszyscy! Organizowane jest współzawodnictwo na farbiarni i wykończalni.

PZPW nr 29 zdystansowała inne tomaszowskie zakłady przemysłu wełnianego i dlatego przyniosła im własne stoisko na Międzynarodowych Targach w Poznaniu.

Ekspozycje PZPW nr 29 zostały wysłane na wystawę przemysłową w Moskwie.

Organizacja partyjna w tych zakładach jest czołową organizacją fabryczną na terenie Tomaszowa.

I tu właśnie na przykładzie PZPW nr 29 można stwierdzić jak wiele zależy od pracy, przebiegu produkcji, realizacji wszelkich pla-

nów — od pracy i od wkładu pracy w życie zakładu przez Podstawową Organizację Partyjną, jej kierownictwo i jej członków.

Tutaj najmowniejsze są cyfry.

Kiedy zjawiamy się u sekretarza Organizacji, zajęty jest właśnie analizą wskaźników planu oszczędnościowego i ich realizacją. Ilość opuszczonych roboczogodzin zmniejszyła się z 4,38 procent na 2,24, ilość godzin nadliczbowych spadła z 2,51 proc. do 1,61, wyprząd osiągnął cyfrę 93,8 procent, wydajność przędzy na tkalni wynosi 94,1 procent, wysokość I gatunku przekroczyła 93 procent.

Wszystkie te cyfry stanowią poprawki, poprawki in plus planu oszczędnościowego. Wszystkie świadczą, iż plan nie tylko jest realizo-

wany, ale zostanie zrealizowany grubo ponad te sumy, jakie zostały przyjęte przez załogę. Ale równocześnie — mimo, że z wyników należy być w pełni zadowolonym — trzeba równocześnie odnotować, o czym nieraz do in. sekretarza wspomina, że stała, systematyczna analiza, analiza przez kierownictwo organizacji jest gwarantem realizacji planu.

W PZPW nr 29 organizacja partyjna potrafi trzymać i trzyma rękę na wszystkich kanałach życia fabrycznego.

Jest to, co trzeba podkreślić, w poważnym stopniu również zasługą dyrekcji, ale nie trzeba zapominać, iż dyrektor naczelny jeszcze przed kilkoma miesiącami sam był sekretarzem Organizacji Partyjnej (wtedy nie

był dyrektorem), a przed dwoma laty — był robotnikiem na terenie fabryki.

Powązanie, współpraca między kierownictwem i Partią jest jak najściślejsze. Tak samo ściśle związana jest z Partią Rada Zakładowa — co również w bardzo poważnym stopniu oddziałuje na całość produkcji i atmosferę panującą na zakładzie.

Organizacja skupia dwadzieścia kilka procent stanu załogi. Podzielona na organizacje oddziałowe i grupy partyjne prowadzi planową, systematyczną pracę i jest bodajże jedyną organizacją na terenie naszego miasta, która poza zebraniem organizacji oddziałowych, co miesiąc odbywa zebranie, na którym składa sprawozdanie dyrektor zakładu.

Każda organizacja oddziałowa żyje zagadnieniami swego oddziału. Równocześnie nie tematem zebrań i dyskusji są sprawy ogólnofabryczne i realizacja planu oszczędnościowego jest tematem prawie że każdego posiedzenia.

W miarę możliwości — wszelkie prace wykonywane są kolektywnie. Jeszcze daje się odczuć brak dostatecznie wyszkolonego aktywu, ale i to zagadnienie w części rozwiązało III turnus szkolenia partyjnego, którego absolwenci w czasie egzaminów

wykazali naprawdę zadawalający poziom.

O stanie organizacji świadczą chociażby wpłaty na bułogę Centralnego Domu. W PZPW nr 29, według sprawozdania za czerwiec wpłacono 314.000 zł na deklarowanych 356.000, tj. 91 procent.

Jakie zadania stawia organizacja przed sobą w tej chwili?

— Dalsza dbałość o produkcję i realizację planów, zagadnienie doszkalania ideologicznego członków, uaktywnienie na zakładzie kobiet i młodzieży.

Aktualnie — czynione są przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych, a akcja ta również w poważnym stopniu przyczyni się do dalszego uaktywnienia wszystkich bez wyjątku członków, a tym samym do jeszcze lepszych rezultatów produkcyjnych.

Bo jeśli w PZPW nr 29 jest dobrze — to jest to zasługa i kierownictwa zakładu i całej załogi. Ale przede wszystkim — jest to zasługa dobrze pracującej Organizacji Partyjnej. Tak pracującej, jak pracuje w chwili obecnej.

Organizacja Partyjna P. Z. P. W. nr 29 śmiało może meldować swój dorobek na dzisiejszej Konferencji Wojewódzkiej.

justa

Robotniczy Tomaszów

składa hołd Georgi Dymitrowi

„Klasa robotnicza Bułgarii straciła jednego z najbardziej świadomych bojowników o wyzwolenie proletariatu — mówi w rozmowie z nami tkacz Fabryki Filców Technicznych tow. Pieczyński. „Tow. Dymitrow walczył nie tylko o socjalizm w Bułgarii, lecz jako wierny uczeń Lenina i Stalina dał przykład swoim hartem i duchem klasie robotniczej całego świata, że w oparciu o Związek Radziecki utrwała się zwycięstwo socjalizmu. Śmierć tow. Dymitrowa pogrążyła w smutku klasę robotniczą całego świata”.

„Śmierć tow. Dymitrowa jest stratą nie tylko dla narodu i klasy robotniczej Bułgarii, lecz stratą, którą boleśnie odczuwa proletariatu całego świata” — mówi robotnik Fabryki Pasów — tow. Rosiński.

Śmierć wodza Komunistycznej Partii Bułgarii — okryła żałobą ludzi pracy wszystkich narodów. Strata proletariatu Bułgarii jest również naszą stratą. Toteż świat pracy Tomaszowa łącząc się w smutku z bułgarskimi towarzyszami, hołd pamięci wielkiego przywódcy i bojownika złożył na zgromadzeniach załobnych, jakie odbyły się we wszystkich większych zakładach pracy naszego miasta.

W czwartek zgromadzili się w godzinach popołudniowych załogi Fabryki Pasów i Artykułów Technicznych, Fabryki Dywanów i Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 29. Przemówienia poświęcone pamięci bohatera proletariatu wygłosili tow. Duszyński, Sulma i Kaluszka. Minutą ciszy uczczono pamięć tow. Dymitrowa, a do wydziału zagranicznego PZPR wysłano depeche kondolencyjne, w których czytamy:

„Przesyłamy wam Towarzysze wyrazy najgłębszego żalu z powodu śmierci wodza klasy robotniczej Bułgarii tow. Georgi Dymitrowa. Załogi naszych zakładów łączą się w żalobie z bratnim narodem bułgarskim po śmierci nieugiętego bojownika o wolność i socjalizm, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

Przyrzekamy wam Towarzysze solidarność z Wami w walce o ostateczne zwycięstwo idei socjalizmu, dla której pracowaliśmy i o które nieugięty walczył przywódca międzynarodowego proletariatu tow. Dymitrow”.

W piątek zgromadzenia odbyły się w pozostałych zakładach pracy: PZPW nr 27, PZPW nr 28 i Fabryce Filców Technicznych. Po wysłuchaniu w skupieniu i powadze okolicznościowych przemówieniach tow. Długoskiego, Stańczyka i Kaluszki wystosowane również zostały depeche, w których załogi składając hołd ceniom wielkiego Bojownika, stwierdzają, iż praca i walka tow. Dymitrowa będzie przyświecać im w walce o Socjalizm.

Śmierć tow. Dymitrowa okryła żałobą klasę robotniczą całego świata. Proletariat chyłac czoło przed ceniom nieugiętego bojownika, z Jego doświadczeń i z Jego walki czerpie i czerpać będzie siły w dalszej pracy nad pełnym ugruntowaniem władzy mas pracujących.

Nasi korespondenci piszą

Szkolimy kadry partyjne i związkowe

Ubiegłej soboty rozpoczął się w Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo — Galanterijnego nr. 3 kurs szkoleniowy dla młodych zaufania przy Radzie Zakładowej. Równocześnie zakończony został trzeci turnus szkolenia partyjnego, który uzupełnił w poważnym stopniu kadry aktywu partyjnego na zakładzie. Egzamin wyka-

Nasi delegaci
tow. Tadeusz Rak

Tow. Rak jest robotnikiem wykończalni PZPW Nr 28. Dzisiaj reprezentuje on organizację partyjną tych zakładów na Konferencji Wojewódzkiej naszej Partii.

Urodzony w r. 1916 w województwie lubelskim, n. im przybył do Tomaszowa i stanął w szeregach Partii — przeżył długą i chlubną drogę, drogę Warszawa—Berlin—Nysa—Drezno—Praga w szeregach II. Armii jako zwiadowca w korpusie pancernym. Odznaczony Krzyżem „Wirtuti Militari”, Krzyżem Walecznych, Krzyżem „Na polu chwały” i innymi odznaczeniami polskimi i radzieckimi — po zdemobilizowaniu stanął do pracy w PZPW Nr 28 i stanął do pracy w szeregach Partii.

Dzisiaj jest członkiem Komitetu Fabrycznego, sekretarzem Organizacji Oddziałowej; pracuje społecznie poza swym za-

kładem pracy. Jakie zagadnienia uważa za najbardziej palące, które winny być na Konferencji postawione?

— Przede wszystkim zagadnienie pogłębienia świadomości politycznej i klasowej członków Partii. Należy ludzi szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić. Brak świadomości u niektórych towarzyszy, świadomości członka partii marksistowskiej — szkodzi w wielu wypadkach robocie partyjnej.

Dalszym zagadnieniem jakże winno znaleźć wyraz na Konferencji jest jeszcze mocniejsze wciągnięcie organizacji i jej członków w szeroką akcję walki o produkcję, o jej ilość i jakość, o realizację planów produkcyjnych i oszczędnościowych. Na tym odcinku należy również wydać bezwzględny walkę kumoterstwu — stwierdza tow. Rak.

tow. Maria Jamioł

Przodownica pracy na cerowalni PZPW Nr 27 — tow. Jamioł — należy na terenie naszego miasta do aktywnej kobiecego. Tow. Jamioł szybko wysuwa się na czoło towarzyszek a będąc i przykładną robotnicą i aktywistką partyjną — w pełni zasłużyła na chlubny mandat delegata tomaszowskiej Organizacji na wojewódzką Konferencję PZPR.

W rozmowie z nami mówi: — „Jedną z czołowych spraw na naszym terenie, a i na terenie wszystkich organizacji tomaszowskich jest jak

najszybsze odrobienie zaniebanych ideologicznych.

Druga sprawa, która szczególnie mocno mnie jako towarzyszkę obchodzi — jest nie dostateczna aktywność u kobiet, znajdujących się w szeregach Partii. O konieczności uaktywnienia tego odcinka wiele się ciągle mówi. Na każdej konferencji i przy każdej okazji sprawa ta jest podnoszona i dyskutowana. Jestem przekonana, że zagadnienie to znajdzie wreszcie ostateczne rozwiązanie gdy towarzysze tą sprawą się zajmą.

Mnie w tym wypadku nie chodzi już tylko o zaniebana na odcinku Ligii Kobiet, ale nasze partyjniaczki, nasz Wydział Kobiecej — nie znalazł jeszcze właściwej drogi. Budować socjalizm nie można bez kobiet. Dlatego właśnie odcinek pracy wśród kobiet trzeba uaktywnić”.

Czytajcie
Głos Tomaszowski

Korespondent „Głosu”
Zofia Filonowicz

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 w ramach pokazów prac aktorskich Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY”.

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94

Gościnne występy teatru „Syrena” godz. 19.30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150.33)

Codziennie o godz. 19.15 to skonała komedia G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca b. o godz. 19.15 „ROSE MARIE” przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu remontu.

kina

ADRIA — „Wolga Wolga” godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK — „Ulica Graniczna” godz. 16, 18, 20, 21.

BAJKA — „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 15, 17, 30, 20.

GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młod.) „Konik Garbusek” godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Aleksander Matrosow” godz. 18, 20, 30.

POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20, 30.

PRZEDWIOSNIE — „Nikt nie wie” godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców” godz. 13, 15, 30, 18, 20, 30; w niedz. 15, 30, 18, 20, 30.

ROMA — „Wieczna Ewa” godz. 18, 20.

REKORD — „Skarb” godz. 16-18 dla młodzieży „Rudzielec” — godz. 18, 20.

SPORT SPORT SPORT

Z Węgrami i Francuzami!

W Debreczynie, Gdańsku i Łodzi spotkają się nasi piłkarze, bokserzy i kolarze

Niedziela dzisiejsza przynosi nam wiele ciekawych imprez sportowych.

Cała Polska żyje pod znakiem potrójnego spotkania piłkarskiego z Węgrami.

Pierwszy nasz zespół grać będzie na Węgrzech w Debreczynie. Na tym samym boisku, w przedmeczach, juniorzy Polski spotkają się z orłętami węgierskimi.

W kraju druga reprezentacja piłkarska Polski gościć będzie na miejskim stadionie we Wrzeszczu drugi zespół węgierski.

Do spotkań tych przystąpiemy bez większych szans. Piłkarze węgierscy przedstawiają wysoką klasę i w tym wypadku oba spotkania przyniosą nam zapewne porażki.

Jedynie nasi juniorzy napawają nas w pewnym stopniu optymizmem. Zeszłoroczny sukces w spotkaniu z dzisiejszym przeciwnikiem oraz zadowolająca forma w roku bieżącym, pozwalają nam na snucie cichych nadziei odnośnie wyniku debreczyńskiego.

Z koleją przechodzimy do dzisiejszych imprez jaśniejszą odą będą się w Łodzi. Otóż mia-

sto nasze żyje już od dnia wczorajszego przyjazdem Francuzów.

Łódź będzie pierwszym miastem w Polsce, które przekonano się, jak wysoki poziom reprezentują mili goście z Francji.

Już o godzinie 15.30 spodzieje się w Łodzi wyścigu kolarskiego Warszawa—Łódź. Francuskie Związki Zawodowe reprezentowane są w tym wyścigu przez czterech doskonałych szosowców: Baguet, Henry, Duthe i Chavet. Meta wyścigu znajdować się będzie w Helenowie.

W dwie godziny później t.j. o godz. 18 — przeniesiemy się na stadion ŁKS „Włókniarz” gdzie spotkają się w ringu reprezentacje bokserkie Zw. Zaw. Francji i Polski. Zestawienie poszczególnych par przedstawia się następująco:

Waga musza: Treille—Kargier.

Waga kogucia: Lamorra—Grzywocz.

Waga piórkowa: De Souza—Kruza (Marcinkowski).

JUTRO w Helenowie startują torowi kolarze Francji

W dniu jutrzejszym o godz. 18 — tor kolarski w Helenowie gościć będzie doskonałych francuskich kolarzy - sprinterów. Mistrz Francji w biegach krótkich Williams Nennin oraz Louis Prevost zmierzą się z Mistrzem Polski Jerzym Beklem.

Szkoda, że obok Beka, Marchwińskiego i Boruca brak będzie Kupeczaka.

Kupeczak z powodu odniesionych w ubiegłym tygodniu w Łodzi, kontuzji, startować prawdopodobnie nie będzie.

Koalicja kolarzy łódzkich za silona zostanie zawodnikami z Warszawy.

Program zawodów przedstawia się bardzo ciekawie, bowiem obok sprinterów odbędą się biegi: drużynowy oraz na dystansie 25 km z 6-cioma filiszami.

film dla młod. dozwolony 18.

STYLOWY — „Powrót” dla młodzieży godz. 16 „Rzym miasto otwarte” godz. 18, 20

SWIT — „Statek Pulapka” film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

IATRY — „Pepita Jimenez” odc. 16, 18, 20.

LECZA — „Kariera” godz. 16, 18, 30, 21.

WISEA — „Pocalunek na Stadionie”

Uwaga gmnastycy ŁKS — Włókniarz

Zarząd Sekcji Gmnastycznej ŁKS Włókniarz zawiadamia wszystkich członków Sekcji i chętnych do uprawiania ćwiczeń gimnastycznych wolnych i na przyrządach, że ćwiczenia odbywają się w poniedziałki i czwartki w godz. 18 do 20 dla kobiet, dla mężczyzn zaś we wtorki i piątki również w tych samych godzinach.

Zapisy do sekcji bez względu na wiek przyjmuje i informację udziela ob. Zawierucha Czesław w Sekretariacie, przy ul. Tymienieckiego 17 w dniach treningów.

godz. 17, 19, 21.

film dozwolony dla młodzieży poranek godz. 10, 12, 16, 18, 30, 21.

WŁÓKNIARZ — „Cyrk” film dozwolony dla młodzieży poranek godz. 9, 11, 30.

WOLNOŚĆ — „Pocalunek na Stadionie” film dozwolony dla młodzieży godz. 9, 11, 15, 17, 30, 20.

ZACHĘTA — „Guwernantka” godz. 16, 18, 30, 21.

film dozw. od lat 18.

poranek godz. 9, 11, 30

Waga lekka: Voudan—Debisz.

Waga półśrednia: Soullignac—Olejnik.

Waga średnia: Paccagnella—Czazelak.

Waga półciężka: Temporal—Kołeczko.

Waga ciężka: Fort—Niewadził.

Reprezentacja Polski składa się z zawodników o wysokich kwalifikacjach pięściarskich. Z tego tytułu liczyć się należy z tym iż sukces przypadnie w udziale Polakom.

Na marginesie meczu pięściarskiego należy nadmienić iż start Kruży stoi jeszcze pod znakiem zapytania. Jak wiadomo Kruza uległ w ostatnim czasie poważnej kontuzji. W wypadku absencji Kruży barw Polski bronić będzie jutro Marcinkowski lub Panke.

Ze względu na wielkie zainteresowanie zawodami oraz punktualne rozpoczęcie spotkania, organizatorzy proszą o zajmowanie miejsc zgodnych z biletemi wstępu oraz o wcześniejsze przybywanie na boisko.

L. Wanatowski

ŁKS „Włókniarz” — „Spójnia” Katowice w szczypiorniaku

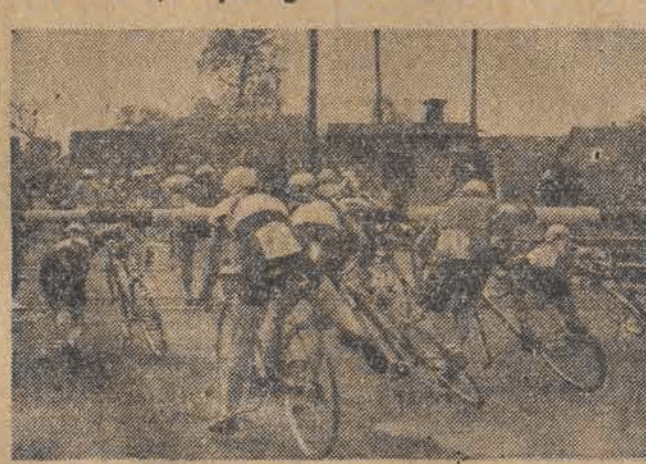
Zwolennicy szczypiorniaka zaznają wiele emocji w dniu dzisiejszym na boisku ŁKS „Włókniarz” o godz. 11 rano. W terminie tym odbędzie się ciekawe spotkanie pomiędzy zespołami szczypiorniaków łódzkiego „Włókniarza” oraz katowickiej „Spójni”.

Ze względu na wysoką stawkę (jest to spotkanie finałowe) zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

Co usłyszymy przez radio?

6.50 Sygnał czasu i pobudka, 6.55 Progr. dnia, 7.00 Audycja dla wsi, 7.15 Muzyka rozrywkowa, 8.00 DZIENNIK PORANNY, 8.25 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Audycja Społ. Kom. Radio, 9.00 (Ł) Transmisja rabinów, 10.00 Muzyka popularna, 10.20 „Napełnimy spichrz” — audycja regionalna, 11.00 Program na dziś, 11.05 (Ł) Borodin — Fragmenty Kwartetu Nr. 2 D-dur (płyty), 11.25 (Ł) Komunikaty, 11.30 (Ł) Pieśni polskich kompozytorów w wyk. T. Czajkowskiej, przy fortep. F. Leszczyńska, 11.50 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.00 Radiokronika, 13.10 Najciek. aud. przyszł. tygodn., 13.15 „Niedziela na wsi” 14.00 Pogadanka naukowa, 14.15 „Krasula z cyrku pod Gwiazdami” — audycja słowno — muzyczna dla dzieci, 14.30 „Szalone pieniądze” — komedia M. Ostrowskiego, 16.00 Koncert symfoniczny, Transmisja z BRUKSELLI, 16.45 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 17.05 „Pieśni podziemi” — audycja poetycka, 17.20 Koncert Kapeli Ludowej, 17.45 „Nowe książki” — felieton, 18.00 „Pan Tadeusz Adama Mickiewicza” (23), 18.20 Mozart — Trio E-dur K. V. 498, 18.40 Melodie świata, 19.05 Audycja rozrywkowa, 19.30 „Z życia ZSRR”, 20.00 (Ł) „Georgi Dymitrow” — wielki bojujący międzynarodowego proletariatu” 20.20 Koncert rozrywkowy, Transm. z CZECHOSŁOWACJI, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.40 Muzyka taneczna, 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.50 Rezerwa, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI, 23.10 Muzyka popularna, 23.25 (Ł) Wiadom. sport. lok. 23.30 D. c. mu-

Dzisiaj wyścig Warszawa—Łódź



Czy tego rodzaju przeszkody spotkają na swej drodze kolarze Zw. Zaw. Francji i Polski w wyścigu Warszawa — Łódź.

Sport za Olzą

W roku bieżącym obchodzi 30-lecie istnienia najstarszy, obok „Sily” trzynieckiej klub polski na czeskim Śląsku Cieszyńskim — „Polonia” (Karwinia).

Z okazji jubileuszu odbędą się szereg imprez sportowych. M. in. drużyna jubilatów będzie grała z praską „Spartą”, oraz z „Cracovią”. Ponadto gospodarze rozegrają mecze z reprezentacją Ostrawy i SK Sokol (Prostějov). „Polonia” organizuje również zawody lekkoatletyczne oraz zawody motocyklowe w konkurencji międzynarodowej o „złotą lampkę górniczą”.

Rozegrany został mecz piłkarski między „Sila” (Trzyńiec) a mistrzem okręgu słowackiego „Sokol Odeva” (Puchov) zakończony niespodziewanie wysokim zwycięstwem drużyny polskiej 4:1. Był to trzeci mecz „Sily” rozegrany w ramach 30-lecia jubileuszu tego klubu.

Grand Prix Polski w Poznaniu

Z polecenia Polskiego Związku Motocyklowego sekcja motocyklowa ZS „Gwardia” (Poznań) organizuje w dniu 7 sierpnia br. tegoroczny między narodowy wyścig motocyklowy „Grand Prix Polski”.

Wyścig odbędzie się na dystansie 160 km (20 okrążeń). Obok najlepszych zawodników Polski startować będzie zeszłoroczny zwycięzca Bubenick (Czechosłowacja) oraz Węgier Szabo.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redacji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony: Redaktor naczelny: 218-14 Zastępca red. nac.: 219-01 Sekretarz odpowiedzialny: 218-22 Sekretariat ogólny: 223-22 Dział partyjny: 227-22 wewn. 14

Dział korespondentów robotniczych i chłopów gazet i czasopism: 218-42 Dział literatury: 218-11 Dział młodzi i sport: 254-21 wewn. 5 i 11

Dział administracyjny: 223-22 Dział ogólny: wewn. 8 — 254-21 Redakcja nocna: 172-31; 156-61 Koloportaz: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22 Administracja: 280-42 Dział ogłoszeń: 111-50 Adres: Piotrkowska 86, tel. 111-50

Wydawanie: 23 razy w tygodniu, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

W. Ażariew 194

Daleko od Moskwy

— Dzień dobry! Wcale się nie cieszę, że was widzę! Wreszcie i Batmanow wy dostał się z sań zainteresowany hałasem i śmiechem. Podeszedł, a gdy ujrzał Tanię, fuknął żartobliwie: Nie jestem rad!

— Cóż się stało towarzyszu naczelniku? — zmartwiła się dziewczyna, nie wiedząc, czy mówi żartem, czy też serio.

— Tutaj się kończą wasze przewody? Czy dalej nie ma połączenia?

— Na razie nie, ale do cieśniny zostało wszystkiego sześćdziesiąt kilometrów.

— A czy zapomnieliście o naszej umowie? Muszę mieć połączenie z punktem na cieśninie natychmiast, jak tam zajdzie. Czy chcecie je na żółwiach tam przetransportować?

Tania oburzona milczała. Uśmiech znikł z jej twarzy, opuściła głowę, powstrzymując szorstką odpowiedź, cisnącą się na usta. Liberman stojący za plecami naczelnika schwylił się za głowę i wyszeptał:

— Matko kochana, takie traktowanie naszej dumnej Tanieczki!

Beridze ujął się za dziewczyną: — Nieszusna nagana. Wasyli Maksymowicz! Przy zakładaniu przewodów Tatiana ze swoimi ludźmi nobila rekord. Żadna maszyna nie byłaby w stanie ich dogonić.

Batmanow przyjrzał mu się z uśmiechem: — Jesteście adwokatem i rycerzem w jednej osobie Jerzy Dawidowicz!

Liberman głośno się roześmiał, zwracając uwagę Batmanowa.

— Co za radość was opowiadała? Uważajcie, ażebyście nie plakali na cieśninie!

Aleksy rozmawiając na boku ze Smirnowym. Przynajął się do Tani i próbował ją pocieszyć:

— Niepotrzebnie tak reagujesz na jego słowa. Pamiętaj, jak rozmawialiśmy o dobrych i złych naczelnikach, którzy nie odczują się nigdy dobru słowem nawet do tych, których lubią. Mogłabyś odpowiedzieć mu żartem, ot i po wszystkim.

— Do licha z takimi dobrymi naczelnikami! Nie wiadomo, jak w ogóle do nich mówić! — gniewnie burknęła Tania!

Topolowowi było szczerze żal dziewczyny. Wciągnął szczyptę tabaki, wytarł wasy czerwona chustką i stanowczo podeszedł do Batmanowa.

— Za coście ją obrazili? — spytał z wyrzutem. — Przecież i tak nie jest jej łatwo. Proszę pomyśleć, ile musiała wycierpieć zanim dojrzała aż dotąd ze swoimi przewodami... Wszyscy ją tak radośnie przywitali, po co więc było psuć dobry nastrój! Jeżeli już konieczne chcecie kogoś zbesztać, to już lepiej było mnie!

Batmanow z zaciekawieniem spojrzał na starego, po tym na zachmurzonego Beridze, na Tanię, której Aleksy coś szeptał do ucha, na Karpowa i Rogowa, stojących w oddali, na Smirnowa, który spokojnie wytrzymał jego spojrzenie, na Libermana, z obojętnym wyrazem twarzy. Batmanow nie odpowiedział Topolowowi i wydał rozkaz:

— Do sań! Nie pora flirtować na mrozie, jeszcze się zabić!

Wszyscy ze współczuciem pożegnali Tanię i skierowali się do sań. Beridze wciąż stał, ze smutkiem patrząc na dziewczynę.

— Czy wy również, towarzyszu starszy inżynierze, chcecie mi zrobić wymówkę? — z przekąsem spytała Tania.

Odszedł jeszcze bardziej nosenony. Tania spojrzała za nim, żałując, że nie potrafiła się opanować. Zaprzęgnięła, ażeby powrócić, aby mogła mu powiedzieć, że dnia mi i nocami czekała na to spotkanie. Z sań machali do niej rekawicami i czapkami. Liberman krzyczał: